

10/2022

# BIBLIOTEKARZ



**Wanda Matras-Mastalerz**  
Literatura w sytuacjach kryzysowych

**Sylwia Czub-Kielczewska**  
Kiedy można ograniczyć informację publiczną?

**Marzena Przybysz**  
Rozmowa z Agnieszką Dziubą  
kierowniczką Filii nr 8 Mediateki  
Biblioteki Publicznej Gminy Kozienice  
im. ks. Franciszka Siarczyńskiego

**Artur Nowakowski**  
Ryszard Liskowacki

## PRENUMERATA 2023



Tytuł	Czasopismo prenumerata roczna	E-czasopismo prenumerata roczna
„Bibliotekarz”	258 zł	174 zł
„Poradnik Bibliotekarza”	282 zł	198 zł
„Przegląd Biblioteczny”	196 zł	180 zł
„Zagadnienia Informacji Naukowej”	118 zł	110 zł

Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy tego samego tytułu proponujemy następujące rabaty:

- ▶ 2-9 egzemplarzy tego samego tytułu – 20%
- ▶ 10 i więcej egzemplarzy tego samego tytułu – 30%

Zamówienia na prenumeratę czasopism drukowanych przyjmujemy: **za pośrednictwem sklepu internetowego Wydawnictwa SBP**, **mailowo**: sprzedaz@sbp.pl, **listownie**: Dział Sprzedaży SBP, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa. Zamówienia na prenumeratę czasopism w wersji elektronicznej: **mailowo**: sprzedaz@sbp.pl.

Dla osób, które złożą zamówienie w naszym e-sklepie **prezent – wyjątkowy kalendarz dla bibliotekarza!**

## ROZBUDOWA I POSZERZENIE DOSTĘPU DO ZASOBU ARCHIWUM CYFROWEGO WYDAWNICTWA NAUKOWEGO I EDUKACYJNEGO SBP



Od roku 2021 trwa rozbudowa Archiwum Cyfrowego SBP. Celem projektu jest:

- poprawa jakości dostępu do wiedzy z zakresu nauki o komunikacji społecznej i mediach (do niedawna bibliologii i informatologii),
- charakterystyka przedmiotowa dokumentów tworzona w oparciu o Deskryptory Biblioteki Narodowej i język słów kluczowych – jednolity sposób opracowania zasobów zapewnia precyzyjną informację o nich,
- tworzenie nowych indeksów oraz możliwość wyszukiwania zaawansowanego, co wpływa na zwiększenie skuteczności docierania do poszukiwanych materiałów,
- zapewnienie wolnego dostępu do wiedzy naukowej i fachowej,
- podniesienie jakości dzielenia się wiedzą z przedstawicielami środowisk naukowych oraz bibliotekarzami wszystkich typów bibliotek.

Archiwum będzie przydatne zarówno środowisku naukowemu, jak i praktykom bibliotekarstwa.

Nowa wersja strony Archiwum Cyfrowego dostępna jest pod adresem: <https://ac.sbp.pl/>

Projekt „Rozbudowa i podniesienie jakości dostępu do zasobów naukowych Archiwum Cyfrowego Wydawnictwa SBP” uzyskał dofinansowanie Ministra Edukacji i Nauki w ramach programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki.



# Spis treści

**OD REDAKTORA** (Elżbieta Stefańczyk) – 3

## **ARTYKUŁY**

Wanda Matras-Mastalerz: Literatura w sytuacjach kryzysowych – 4

Zdzisław Gębołyś: „Bibliotekarz” 1919-1929-1939. Środowisko autorskie (1) – 9

Artur Nowakowski: Ryszard Liskowacki – 13

## **Z BIBLIOTEK**

Bartosz Suwiński: Otwarta na wszystkie strony. Przypadek Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu – 19

## **WSPOMNIENIA**

Stanisław Krzywicki (Agnieszka Gnat-Leśniańska) – 21

## **WYWIADY**

Rozmowa z Agnieszką Dziubą, kierowniczką Filii nr 8 – Mediateki Biblioteki Publicznej Gminy Kozienice im. ks. Franciszka Siarczyńskiego (Marzena Przybysz) – 25

## **SPRAWOZDANIA I RELACJE**

XLI spotkanie Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej ZG SBP (Ewa Barycka) – 29

## **PRAWO BIBLIOTECZNE**

Statut biblioteki a statut instytucji kultury (Rafał Golać) – 32

## **OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH W PRACY BIBLIOTEKARZA.**

### **DOŚWIADCZENIA I PRAKTYKA**

Kiedy można ograniczyć informację publiczną? (Sylwia Czub-Kielczewska) – 35

## **Z ŻAŁOBNEJ KARTY**

Helena Marcela Szostak (Emilia Czerniejewska) – 38

## **Z ŻYCIA SBP**

Piknik literacki w Szczecinie • Kongres IAML w Pradze • Ranking Bibliotek – prace nad nową formułą • Jak wykorzystać potencjał danych AFB – badanie funkcjonalności i wpływu bibliotek – seminarium SBP • Jesienne Targi Książki – patronat honorowy SBP (Marzena Przybysz) – 39

## **Z ŻYCIA KOSZYKOWEJ**

Rok Władysława Bartoszewskiego (Joanna Jaszek-Bielecka) – 40

**POSTAKTUALIA** (Jacek Wojciechowski) – 43

**W KILKU SŁOWACH** – 12, 37

# Contents

FROM THE EDITOR (Elżbieta Stefańczyk) – 3

## ARTICLES

Wanda Matras-Mastalerz: Literature in Emergencies – 4

Zdzisław Gębołyś: „Bibliotekarz” (Librarian) 1919-1929-1939. The circle of Authors (1) – 9

Artur Nowakowski: Ryszard Liskowacki – 13

## FROM LIBRARIES

Bartosz Suwiński: Open to All Sides. The Case of the Municipal Public Library in Opole – 19

## RECOLLECTIONS

Stanisław Krzywicki (Agnieszka Gnat-Leśniańska) – 21

## INTERVIEWS

Interview with Agnieszka Dziuba, the Head of the Branch no. 8 – Mediatheque of the Franciszek Siarczyński Public Library of Koziencice Municipality (Marzena Przybysz) – 25

## EVENTS AND REPORTS

41th Meeting of Regional Bibliography Group of the PLA General Board (Ewa Barycka) – 29

## LIBRARY LAW

Library Status vs. Cultural Institution Status (Rafał Golat) – 32

## PERSONAL DATA PROTECTION IN THE WORK OF LIBRARIANS. EXPERIENCE AND PRACTICE

When Can Public Information Be Limited (Sylvia Czub-Kielczewska) – 35

## OBITUARIES

Helena Marcela Szostak (Emilia Czerniejewska) – 38

## FROM THE PLA

Literary Picnic in Szczecin • IAML Congress in Prague • Library Ranking – Work on a New Formula • How to Use the Potential of Library Performance Analysis Data – Research on Library Performance and Impact – the PLA Seminar • Autumn Book Fair – Honorary Patronage of the PLA (Marzena Przybysz) – 39

## FROM THE WARSAW PUBLIC LIBRARY IN KOSZYKOWA ST.

The Year of Władysław Bartoszewski (Joanna Jaszek-Bielecka) – 40

POST-CURRENT EVENTS (Jacek Wojciechowski) – 43

IN A NUTSHELL – 12, 37

# Od Redaktora

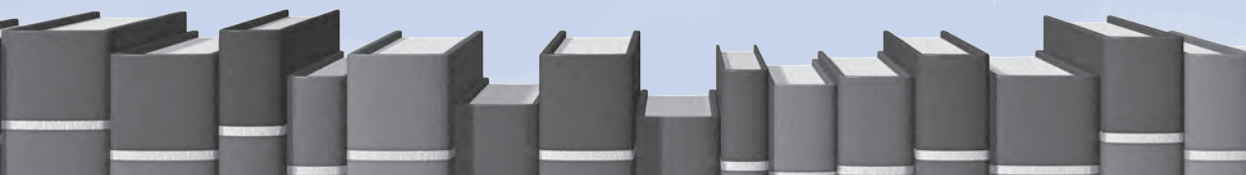
Październikowy numer „Bibliotekarza” w 2022 r. rozpoczynamy artykułem dr Wandy Matras-Ma-stalercz z Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie i Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego we Wrocławiu *Literatura w sytuacjach kryzysowych*. Autorka przedstawia sytuacje kryzysowe i ich wpływ na życie i samopoczucie ludzi. Omawia sposoby przejścia przez kryzys za pomocą literatury, wykorzystując metody biblioterapeutyczne. Wyjaśnia, jak odpowiednio dobrana literatura może wesprzeć osoby będące w kryzysie i doprowadzić do równowagi i rozwoju osobowego i społecznego. Zdaniem Autorki czytanie pomaga w wielu trudnych emocjonalnych sytuacjach i pozwala bardziej zrozumieć siebie i innych. Kolejny artykuł „Bibliotekarz” 1919-1929-1939. *Środowisko autorskie (1)* autorstwa dra. hab. Zdzisława Gębołyśa z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy przedstawia wyniki dalszych prac i analiz poświęconych czasopismu „Bibliotekarz”. Prezentowane w numerze informacje poświęcone są osobom zaangażowanym w przygotowywanie tekstów. Autor charakteryzuje sylwetki redaktorów czasopisma: Wandy Dąbrowskiej, Faustyna Czerwijowskiego, Leona Bykowskiego, Reginy Danysz-Fleszarowej i Józefa Janiczka. Ostatnim tekstem w dziale „Artykuły” jest *Ryszard Liskowacki* Artura Nowakowskiego. Poświęcony jest on twórczości tytułowego bohatera, prozaika, poety, dramaturga i dziennikarza. Autor omawia twórczość pisarza adresowaną do młodzieży a odnoszącą się do osobistych przeżyć i obserwacji oraz doznań z czasów II wojny światowej. Na szczególnie podkreślenie zasługuje współpraca pisarza ze znanymi grafikami, tj. Szymonem Kobylińskim, Maciejem Woltmanem czy Zbigniewem Lengrenem.

W dziale „Z bibliotek” publikujemy artykuł *Otwarta na wszystkie strony. Przypadek Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu* autorstwa Bartosza Suwińskiego. Wieloletni współpracownik opolskiej biblioteki omawia programy literackie i edukacyjne adresowane do czytelników. Na uwagę zasługuje wirtualna aktywność biblioteki. W dziale „Wspomnienia” Agnieszka Gnat-Leśnińska z Książnicy Pomorskiej im. Stanisława Staszica w Szczecinie wspomina Stanisława Krzywickiego, wieloletniego dyrektora tej instytucji, zmarłego 31 maja 2022 r. Przedstawia sylwetkę dyrektora, zaangażowanego w rozwój Książnicy, podkreśla aktywność społecznika w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich, zarówno w strukturach krajowych i okręgowych, wspomina inicjatora i autora wielu publikacji odnoszących się do Szczecina i okolic, cenionego regionalisty i społecznika. Poznajemy człowieka, którego aktywność przyczyniła się do rozbudowy Książnicy Pomorskiej oraz bibliotek publicznych na terenie województwa. W dziale „Wywiady” Marzena Przybysz rozmawia z Agnieszką Dziubą, laureatką konkursu „Bibliotekarz Roku 2021”. Poznajemy kierowniczkę Filii nr 8 – Mediateki Biblioteki Publicznej Gminy Koziencice i inicjowane przez nią projekty, oparte na współpracy z wieloma instytucjami krajowymi i zagranicznymi. W dziale „Sprawozdania i relacje” prezentujemy relację *XLI Spotkanie Zespołu do spraw Bibliografii Regionalnej ZG SBP* autorstwa Ewy Baryckiej z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Emanuela Smółki w Opolu. Autorka omawia program i przebieg kolejnej konferencji zespołu pt. „Specyfika regionów – bibliografie i zbiory regionalne”, która odbyła się w czerwcu w Opolu.

Październikowy numer „Bibliotekarza” kończą, jak zwykle, stałe rubryki. W dziale „Prawo biblioteczne” przedstawiamy artykuł Rafała Golata *Statut biblioteki a statut instytucji kultury*. Natomiast w dziale „Ochrona danych osobowych w pracy bibliotekarza. Doświadczenia i praktyka” artykuł Sylwii Czub-Kielczewskiej *Kiedy można ograniczyć informację publiczną?*

Numer uzupełniają: „Z życia SBP” i „Z życia Koszykowej” oraz *Postaktualia* Jacka Wojciechowskiego.

Elżbieta Stefanowicz



WANDA MATRAS-MASTALERZ

## LITERATURA

### W SYTUACJACH KRYZYSOWYCH

#### KRYZYS KROKIEM DO ROZWOJU

Żyjemy w sinusoidalnym świecie, w którym sytuacje trudne przeplatają się z dobrymi doświadczeniami. Warto nauczyć się w nim funkcjonować, bo to od nas, naszych wyborów, nastawienia, emocji i umiejętności przechodzenia z jednego kryzysu w kolejny, będzie zależało jak sobie z nimi poradzimy. Sytuacje kryzysowe powodują najczęściej przejściowy stan zachwiania równowagi psychicznej, burzą dotychczasowe poczucie bezpieczeństwa, wprowadzają niepokój i dezorientację. Doświadczanie trudnych wydarzeń sprawia, że początkowo czujemy się zagubieni i bezsilni, a później zadajemy sobie pytania: dlaczego mnie to spotkało i jak mogę zareagować by pomóc sobie i innym. Ciągłe mierzymy się z problemami i doświadczamy jakichś kryzysów: egzystencjalnych, rozwojowych, emocjonalnych, osobistych czy zawodowych. Wybitny polski psychiatra Kazimierz Dąbrowski często powtarzał, że pewien rodzaj kryzysu psychicznego jest szansą na rozwój osobowości i „schodzenia” w głąb siebie. Proces ten nazywał dezintegracją pozytywną. Nie miał na myśli trudnych doświadczeń traumatycznych, raczej jakiś rodzaj poruszenia, zburzenia dotychczasowej struktury widzenia świata. A co zrobić, gdy kryzys został wywołany sytuacją, na którą wydaje się nam, że nie mamy wpływu? Czesław Miłosz zauważył, że czasami wystarczy jeden gest, by zmienić ciąg wydarzeń: *Lawina bieg od tego zmienia, po jakich toczy się kamieniach. I jak zwykł mawiać już ktoś inny, możesz, więc wpłyni na bieg lawiny*<sup>1</sup>. Warto stawiać kamienie na drodze lawiny zła, przemocy i obojętności. Takim kamieniem zmieniającym bieg lawiny może być książka, której słowa i obrazy rezonują psychicznie z czytelnikiem i sprawiają, że dokonuje on ważnego dla siebie odkrycia. Literatura pomaga też zrozumieć i spojrzeć empatycznie na świat przez „okno” drugiego człowieka. Najlepiej stosować odpowiednio dobrane teksty na etapie „małych pęknięć”, a „odczulanie”

poprzez opowieść połączyć z innymi formami wsparcia i terapii.

Olga Kozierowska w swojej książce *Mój przyjaciel kryzys* omówiła 9 etapów zaprzyjaźniania się z kryzysem, czyli drogi do rozwoju:

1. Pozwól sobie na „żałobę”, masz prawo być smutna/y.
2. Nie trwaj w tym stanie zbyt długo, podejmij działanie.
3. Znajdź sposób na stres.
4. Zobacz w sobie kogoś innego niż ofiarę.
5. Wzmocnij wewnętrzne poczucie kontroli i weź odpowiedzialność.
6. Dokonaj analizy i wyciągnij naukę.
7. Skorzystaj z doświadczeń i wsparcia innych.
8. Podejmij działanie. Skup się na problemie, a nie na emocjach towarzyszących problemowi.
9. Próbuj ponownie mądrzejsza/y o wiedzę, którą dał Ci kryzys<sup>2</sup>.

Łatwiej przejść przez poszczególne etapy kryzysu, gdy czuje się wsparcie innych ludzi i ma się poczucie, że ktoś nas rozumie, bo sam już doświadczał podobnych sytuacji. *Problem trzeba objąć, a nie przed nim uciekać* – mówi bohater książki *Życie pod psem, który wabi się Depresja*<sup>3</sup>. To, co dla jednych będzie autoterapią (uświadamianie sobie, nazywanie i opisywanie stanów emocjonalnych, oddawanie ich poprzez słowo, obraz, dźwięki), dla innych może stać się „kołem ratunkowym” i nieocenionym wsparciem. Potrzebni są jeszcze pośrednicy: bibliotekarze, którzy zaproponują pomocną książkę i terapeuci, którzy odpowiedzą jak rozmawiać poprzez literaturę i sztukę.

#### BIBLIOTERAPIA FORMĄ WSPARCIA CZYTELNIKA

Jednym z narzędzi, które pomagają budować osobiste umiejętności i w pełni wykorzystywać potencjał w różnych obszarach życia jest biblioterapia. Głównym celem stosowania literatury w terapii, edukacji i wychowaniu jest *empowerment*, czyli umacnianie, które może następować w aspekcie

indywidualnym lub grupowym i dotyczyć rozpoznawania, nazywania i radzenia sobie z emocjami, „przepracowania” lęków i wewnętrznych napięć oraz budowania poczucia własnej wartości. Człowiek (*homo narrator*) od najdawniejszych czasów opowiadał historie. Ten swoisty *storytelling* wpływał na psychikę słuchaczy, słowa dodawały otuchy i wsparcia, zmniejszały napięcie emocjonalne, budziły wiarę we własne możliwości, podpowiadały rozwiązania problemu. Dzisiaj taką rolę pełnią różne teksty kultury, które zachęcają do przyglądania się otoczeniu i ludziom, podpowiadają jak żyć. Połączenie biblioterapii z działaniem na rzecz promocji zdrowia psychicznego i radzenia sobie z kryzysami wydaje się zabiegiem naturalnym. Istota ludzka jako jedność biopsychospołeczna potrzebuje zarówno zdrowej „somy”, jak i prawidłowo funkcjonującego „psyche”. Prof. Jerzy Woy-Wojciechowski, wieloletni prezes Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, w Przedmowie do książki *Być lekarzem, być pacjentem. Rozmowy o psychologii relacji* napisał: *że jest taki rodzaj leku, który podaje się przez ucho: to nadzieja i dobre słowo*<sup>4</sup>. Słowa wypowiedane i zapisane mogą wspierać, dodawać sił i wiary w możliwość przezwyciężenia trudności, wzmacniać „podnosić na duchu”, działać niczym „balsam”, ale potrafią też ranić, być powodem doznawania przykrości i smutku. Wsparcie za pomocą ukierunkowanego czytelnictwa może stanowić przydatne narzędzie wspomagające higienę psychiczną człowieka oraz jego rozwój osobisty. Beata Krupska w opowiadaniu *Szklany Człowiek* ukazała kruchość wrażliwej jednostki, człowieka, w którego ktoś rzucił „złym słowem” niczym kamieniem twardym i ciężkim, w wyniku czego zatakowany „rozpadł się na drobne kawałki szkła...”. Opowieść zakończona została apelem autorki: *Nigdy nie mówcie nikomu nic złego, nie wiecie przecież kto z nas jest Szklanym Człowiekiem*<sup>5</sup>. Kontynuując tę myśl, można zaryzykować stwierdzenie, że każda jednostka nazywamy „Szklanym Człowiekiem” może doznać w swoim życiu podobnego doświadczenia. Nigdy nie wiadomo, które słowo spowoduje, że ktoś poczuje się zraniony np. plotką na swój temat. Symbolika i metaforyzm tekstów mogą wpłynąć na oczyszczenie z nieuświadomionych emocji, a poprzez lepsze zrozumienie przeistoczyć je w uczucia dostępne świadomości. Lektury ukazują sposoby postępowania i rozumienia sytuacji przez bohatera, odbiorca może je dla siebie odkryć i w miarę własnych potrzeb interioryzować. W kontekście funkcji terapeutycznej należy uwzględnić również

to, że każde dzieło zostaje dopełnione w procesie recepcji. Czytelnik odbiera literaturę subiektywnie, odnosząc treść do osobistych przeżyć.

W perskiej opowieści mądrościowej zatytułowanej *Pierścień*<sup>6</sup> pewien król kazał przygotować mędrcom wyjątkowy sygnet. *Chcę, aby wyryto na nim przesłanie, które pomoże mi w nagłej potrzebie. Musi być uniwersalne, aby sprawdzało się w każdych okolicznościach, aby wspierało mnie w dniach klęski i smutku i uczyło pokory w czasach radości i triumfu. By przemawiało do mnie, gdy jestem ostatni i pierwszy. Mędrcom się zafrasowali, potrafili pisać olbrzymie traktaty, ale skąd wziąć krótkie, złożone z dwóch lub trzech słów przesłanie, które mogłoby pomóc w chwili nagłej potrzeby? Sprawdzić się w każdych okolicznościach? Było to bardzo trudne zadanie. Powiedzieli królowi, że potrzebują czasu, by spełnić jego prośbę. Mędracy wertowali księgi, a tygodnie mijały. Wreszcie przynieśli zamknięty w skrzynce pierścień królowi. Najważniejsza sentencja była tak krótka, że mieściła się na jego wewnętrznej stronie. *Królu – sięgnij po to przesłanie tylko wtedy, kiedy wszystko inne Cię zawiedzie i będzie Ci się wydawało, że nie ma już żadnej nadziei*. Takie czasy wkrótce nadeszły. Królestwo dotknął wielki nieurodzaj, a później przyszła zaraza, choroba, na którą umierali poddani: dzieci, kobiety, mężczyźni i starcy. Król wiedziony rozpaczą sięgnął po pierścień i przeczytał przesłanie wyryte na jego wnętrzu: „To też minie”<sup>7</sup>. A gdyby tak czarodziejski pierścień zamienić na książkę? Taką, po którą sięgamy w ważnych, czasami trudnych momentach życia, zarówno gdy jest nam źle, jak i wtedy, gdy czujemy, że możemy popaść w zbytne samozadowolenie i wygodę? Autorce tego artykułu przychodzi na myśl tomik *Rozmyślań* Marka Aureliusza, napisanych dla syna, który miał przejąć panowanie nad Cesarstwem Rzymskim. Czytając tę książkę, możemy znaleźć odpowiedź na nurtujące nas pytania także dzisiaj, utwierdzić się w wyborze jaką wybrać drogę, uspokoić myśli, „podładować akumulatory” stoicką filozofią autora. Można studiować ją w całości lub otworzyć na dowolnej stronie, by przypomnieć sobie jakieś zdanie i na nowo odczytać jego głębię.*

Lektura może wywoływać u czytelnika stan pobudzenia (*stimulativa*), uspokojenia (*sedativa*), stać się powodem przemyśleń problemowych (*problematica*) oraz prowadzić do silnego wzruszenia natury religijnej bądź świeckiej (*sacrum*)<sup>8</sup>. Amerykańska psychoterapeutka i badaczka legend latynoskich Clarissa Pinkola Estés we Wprowa-

dzeniu do *Biegącej z wilkami* napisała: *Opowieści przynoszą uzdrowienie. Od momentu, gdy usłyszałam pierwszą w życiu, całkowicie mną zawładnęły. Mają wielką moc [...], pobudzają, wzruszają, rodzą smutek, pytania i tęsknoty [...]. Sztuka opowiadania, stanowi dla nas łatwo dostępne, namacalne sposoby zmiękczenia dawnych blizn, balsamowania starych ran, zdobywania nowego spojrzenia, a tym samym przywracania zapomnianych umiejętności z dzieciństwa i młodości<sup>9</sup>.*

## JAK RADZIĆ SOBIE Z KRYZYSAMI I WYCIĄGAĆ Z NICH NAUKĘ?

Każdy z nas, bez względu na wiek, przeżywa małe, osobiste końce świata. Justyna Mazur uczyniła je tytułem swojej debiutanckiej książki<sup>10</sup> dowodząc, że wszystko zależy od tego, do czego przyłożymy swoje indywidualne szkło powiększające. Z kolei, w refleksyjnym tekście *Perspektywa*, przesłanie podkreśla jego nietypową konstrukcją, utwór można czytać zarówno od początku, jak i od końca:

### *Perspektywa*

*Dzisiaj był absolutnie najgorszy dzień  
I nie próbuj przekonać mnie, że  
w każdym dniu jest coś dobrego  
bo jeśli przyjrzesz się bliżej  
Świat jest złym miejscem  
nawet jeśli dobro przebija się czasami  
radość i szczęście nie trwają długo!  
I nie jest prawdą, że  
wszystko jest w umyśle i sercu  
gdyż  
prawdziwe szczęście można osiągnąć  
tylko jeśli otoczenie jest dobre  
Nieprawdą jest, że dobro istnieje  
Na pewno się zgodzisz, że  
rzeczywistość  
stwarza  
moje nastawienie  
to wszystko jest poza moją kontrolą  
I nigdy, nawet za tysiąc lat, nie usłyszysz jak mówię, że  
Dzisiaj był dobry dzień*

Człowiek od najdawniejszych czasów szukał szczęścia i wiążącego się z nim poczucia sensu. Możemy potraktować literaturę jako swoiste *antidotum* (a może i trochę *panaceum*) na trudny czas zmagania się z kryzysami. Warto przy tym uświadomić sobie, że książka jest tylko wstępem do tego, co możemy robić we własnym życiu.

Dlatego, warto czytać teksty różnych autorów, badać ich mądrość, starając się przełożyć ją na własne wybory. Należy przy tym pamiętać, że nie ma jednej dobrej, właściwej drogi dla wszystkich, niektórzy potrzebują pójść pod wiatr, by zmaganie się z nim wyzwoliło w nich chęć walki. Terapeutycznie wartościowe są szczególnie takie teksty, które ukazują charakter relacji międzyludzkich oraz przedstawiają konflikty wewnętrzne człowieka, stając się w ten sposób bazą/lustrem dla własnych przeżyć. Jeden z najwybitniejszych autorytetów z dziedziny psychoterapii, ponad 90-letni Irvin D. Yalom w swoim ostatnim poradniku – liście otwartym do terapeutów<sup>11</sup> zauważył, że człowiek ma naturalną, wrodzoną skłonność do samorealizacji. Czasami trzeba mu jednak pomóc rozpoznać i usunąć przeszkody. Lecząca może być już sama rozmowa, relacja i obecność. Dobrze dobrana literatura może być źródłem nowych pomysłów pomagających w rozwiązywaniu problemów, a dodatkowo dawać poczucie, że nie jest się „samotną wyspą”. Uświadomienie sobie, że ktoś inny zmagał się z podobnymi wyzwaniem daje ulgę i zachęca do działania. W wydanej w serii „Art Works Therapy” książce Kobi Yamady i Gabrielli Barouch *Może. O magicznym potencjale, który drzemie w każdym człowieku*, pada pytanie: *Czy zastanawiałeś się kiedyś, dlaczego tu jesteś? Nikogo takiego jak ty jeszcze tu nie było i nigdy nikt taki jak ty już się nie pojawi. Masz tyle do zaoferowania! [...] Może pomożesz innym dostrzegać piękno w każdym dniu? A może jesteś tu, aby zanieść światło w miejsca, w których zbyt długo panowała ciemność? Może staniesz się głosem tych, którzy sami go nie posiadają? [...] Bo jest w tobie coś więcej niż myślisz... I ten świat potrzebuje twoich darów, talentów i wielkich pomysłów. Jedno jest pewne – jesteś tu. I właśnie dlatego... wszystko jest możliwe!*<sup>12</sup>. Ten niezwykle spektakl słów i obrazów potrafi poruszyć bez względu na wiek. Książka przypomina o bezkresnym morzu „możesz”. Siłą sprawczą wyzwała jakiś ważny dla nas cel, bo jak udowadnia w swoich poradnikach Karina Sęp, marzenia same się nie spełniają, trzeba je zaprojektować i realizować. Autorka, w niedawno wydanym zeszycie ćwiczeń: *Mapa marzeń*<sup>13</sup> zachęca, by pomóc przygotować własny plan na życie, osobistą mapę marzeń i celów, podsycać ich ciekawość, pomagać wybierać dobre drogi (nie zawsze łatwe) i wspierać, gdy trzeba będzie pójść pod wiatr i zmagać się z kryzysem.

Trafnym pomysłem wydaje się zachęcanie czytelników do literackiej diety miesięcznej – w myśl

zasadom neuronauki, że potrzebujemy co najmniej miesiąca (a czasami kilku), by trwale zmienić przyzwyczajenia. A co, jeśli młody człowiek mówi nam, że nie lubi czytać i nie ma ochoty na podejmowanie nowych wyzwań? Warto wtedy sięgnąć po książkę *Próbowanie*, w której bohater deklaruje, że zamiast angażowania się w działanie woli tylko popatrzeć jak robią to inni... Zresztą, dodaje szybko, może łatwo udowodnić, że i tak nie potrafi sprostać wyzwaniu. Ale wtedy „wszystko pozostanie bez zmian” – zauważa doświadczony Mistrz-Rzeźbiarz. *Jeśli nic nie robisz, masz mniej do przeżycia, mniej do pokochania i mniej do nauczenia się*<sup>14</sup>. Nawet, jeśli odnosimy chwilowe niepowodzenia w działaniu, oznacza to, że podjęliśmy próbę, na czymś nam zależało i wyszliśmy wyzwaniu naprzeciw. Bo za każdym razem, kiedy coś nam się nie udaje, stajemy się trochę mądrzejsi, odważniejsi i silniejsi. *Kiedy uczymy się bezpiecznie upadać, uczymy się też bezpiecznie zdobywać szczyty*<sup>15</sup>.

## CZYTANIE ZBLIŻA. TERAPEUTYCZNA I SOCJALIZACYJNA FUNKCJA TERAPII NARRACYJNEJ

W książce *Kochaj ludzi, używaj rzeczy. Odwrotnie to nie działa* amerykańscy autorzy Joshua Fields Millburn i Ryan Nicodemus zauważyli swoisty paradoks: *ludzie zatrzaśnięci w swoich wnętrzach coraz bardziej tęsknią za kontaktem*<sup>16</sup>. Pandemia pogłębiła poczucie izolacji społecznej rozumianej jako brak interakcji i dobrej komunikacji z innymi ludźmi. Stan ten bywa także spotęgowany brakiem dotyku fizycznego, poczuciem niezrozumienia, samotności i problemami z nawiązaniem relacji. Wśród powodów, dla których dana osoba czuje się wyizolowana mogą być również: problemy fizyczne, zaburzenia emocjonalne i psychiczne oraz tworzenie w danej grupie barrier społecznych. Człowiek może czuć się także wyalienowany z powodu pochodzenia, niskiej zamożności, poglądów społecznych czy politycznych. Osoby żyjące w poczuciu „niedopasowania” czują się samotne, charakteryzują się niską samooceną i nierzadko same unikają kontaktów. Często paraliżuje je strach przed ośmieszeniem. Izolacja społeczna może przybierać różne fazy rozwoju: od łagodnej do całkowitego wycofania się z życia społecznego. Nie przypadkowo Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) ustaliła szeroki zakres rozumienia zdrowia jako stanu pełnego, dobrego samopoczucia, czyli dobrostanu fizycznego,

psychicznego, społecznego i duchowego. Pojęcie to obejmuje zarówno zasoby osobiste i społeczne oraz możliwości fizyczne, a nie tylko brak obiektywnie istniejącej choroby czy niepełnosprawności. Definicja WHO odwołuje się do pojęcia dynamicznej równowagi i potencjału zdrowotnego. Warunkiem homeostazy jest prawidłowa relacja pomiędzy poszczególnymi sferami funkcjonowania człowieka, np. zakłócenia w obszarze relacji społecznych mogą przenosić się do sfery fizjologicznej, jak i odwrotnie, zaburzenia somatyczne wpływają na funkcjonowanie społeczne. Dlatego tak ważne staje się budowanie rezylencji (łac. *resilience*) – czyli sprężystości psychicznej, polegającej na umiejętnościach dostosowywania się do zmieniających się warunków, adaptacji w stosunku do otoczenia oraz zdolności do odzyskiwania utraconych lub osłabionych sił. Osoby rezylentne nie rezygnują z zamierzonych celów, nawet gdy widzą problemy w ich osiągnięciu, nie poddają się, lecz szukają nowych, funkcjonalnych rozwiązań. Według psychologa Ricka Hansona<sup>17</sup> droga życia człowieka zależy głównie od 3 czynników: jak radzi sobie z wyzwaniami, jak chroni swoje „słabe punkty” i w jaki sposób zwiększa swoje zasoby.

Czytanie pomaga w wielu trudnych emocjonalnie sytuacjach, takich, jak np. strach przed podjęciem decyzji, radzenie sobie z porażką lub samotnością, właśnie dzięki dostarczeniu emocjonalnej bazy-odnośnika. Dlatego, terapia narracyjna akcentuje aspekt synergii myśli autora i odbioru czytelnika oraz towarzyszących temu procesowi uwarunkowań emocjonalnych. Terapia narracją jest drogą do eksternalizacji (uzewnętrznienia myśli, uczuć, motywów) i zmiany tej interpretacji. Życie jest historią – opowiadając o swoich przeżyciach człowiek nadaje określone znaczenie osobistym doświadczeniom i dlatego poprzez zmianę interpretacji można inaczej rozumieć siebie, innych a tym samym wzajemne relacje.

## UWAGI KOŃCOWE

Czytelnik zmienia się wraz z każdą usłyszaną lub przeczytaną historią. Jak trafnie zauważył Grzegorz Leszczyński: *czytanie polega właściwie na podejmowaniu lub tworzeniu odniesień, zaś rozumienie języka tekstu związane jest z rozpoznaniem świata, do którego nawiązuje*<sup>18</sup>. Zatem, lektura może prowadzić do autopooznania, które z kolei stanowi nieodzowny czynnik rozwoju oso-

bowego i społecznego. Bo w literaturze i sztuce można znaleźć to, czego od wieków poszukują ludzie: kwintesencję wiedzy o świecie i nas samych.

Angielska pisarka Margaret Silf w zbiorze opowiadań zatytułowanym *W poszukiwaniu mądrości życia* zamieściła przypowieść zatytułowaną *Tylko nasiona*<sup>19</sup>. Główny bohater, wyrusza w podróż w poszukiwaniu pokoju, radości i miłości. Wędrując widzi jednak głównie choroby, wojny, kłótnie, odrzucenie i podziały. Odwiedza miejsca, w których ludzie im więcej posiadają, tym bardziej są do siebie wrogo nastawieni, im więcej muszą bronić, tym mocniej atakują. *Tęskniąc za pokojem, szykują się do wojny. Marząc o miłości, otaczają się murem braku zaufania i barierami lęku. Tęskniąc za życiem, pogrążają się w śmierci.* Pewnego ranka wędrowiec wszedł do sklepu, w którym sprzedawca zadeklarował posiadanie wszystkiego, czego tylko pragnie. Pielgrzym głęboko się zamyślił, tyle życzeń chciałby zrealizować: *Pragnął pokoju dla swojej rodziny, narodu i świata, chciał zrobić coś dobrego w swoim życiu, marzył aby chorzy wyzdrowieli, a samotni mieli przyjaciół, aby głodni mieli dość jedzenia, aby każde dziecko otrzymało szansę by się kształcić, aby wszyscy na Ziemi żyli ciesząc się wolnością.* Kiedy opowiedział o tych wszystkich oczekiwaniach, sklepikarz zamyślił się na chwilę i odpowiedział: *Przepraszam, powinienem być od razu wyjaśnić. Nie mamy tu owoców, tylko nasiona....* Każdy z nas otrzymał w życiu (i wciąż dostaje) takie osobiste ziarna i to od nas zależy, które z nich zakiełkują, wyrosną i wydadzą owoce, a które zapomniane, może wciąż czekają na swój czas... Aby „ziarna słów” rozkwitały w postaci „kwiatów mądrości” muszą najpierw trafić na „żywną glebę” zaciekawienia czy poruszenia. Książki „pełne ziaren” czekają na swoich czytelników, pora zbierać plony...

Dr Wanda Matras-Mastalerz  
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie  
Polskie Towarzystwo Biblioterapeutyczne we Wrocławiu

## PRZYPISY

- 1 MIŁOSZ, Cz. *Traktat moralny*. Lublin: KAW, 1981, s. 4.
- 2 Na podstawie: KOZIEROWSKA, O. *Mój przyjaciel kryzys. Jak radzić sobie z kryzysami i wyciągać z nich naukę*. Warszawa: Edipresse Polska, 2017. ISBN 978-83-7945-748-9.
- 3 JOHNSTONE, M. i A. *Życie pod psem, który wabi się Depresja*. Poznań: Media Rodzina, 2010. ISBN 978-83-7298-420-9.

- 4 EICHELBERGER, W., STANISŁAWSKA, I. A. *Być lekarzem, być pacjentem. Rozmowy o psychologii relacji*. Warszawa: Czarna Owca, 2013, s. 5. ISBN 978-83-7554-302-2.
- 5 KRUPSKA, B. *Szklany Człowiek*, [w:] Tejze, *Bajki*. Warszawa: Pruszyński i S-ka, 2015, s. 61-63. ISBN 978-83-8069-143-8.
- 6 Autorstwo opowieści przypisuje się perskim poetom Sanai i Attar z Nishapur, szerzącym idee sufickie. Uznawali oni *Pierścień* za historię o królu Salomonie.
- 7 *Pierścień*, [w:] *Złoty ptak. Baśnie perskie*. Poznań: Media Rodzina, 2018, s. 21-22. ISBN 978-83-8003-491-9.
- 8 Szerzej: BORECKA, I. *Biblioterapia formą terapii pedagogicznej*. Wałbrzych: Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa, 2008. ISBN 978-83-88425-53-0.
- 9 ESTÉS, C.P. *Biegnąca z wilkami. Archetyp dzikiej kobiety w mitach i legendach*, tł. A. Cioch. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka, 2012, s. 25. ISBN 978-83-7506-980-8.
- 10 MAZUR, J. *Małe końce świata*. Wołomin: Helena, 2021. Autorka jest też twórczynią podcastu „Pięta: Nie zabijaj!”. ISBN 978-83-962086-1-3.
- 11 YALOM, I. D. *Dar terapii. List otwarty do nowego pokolenia terapeutów i ich pacjentów*. Warszawa: Czarna Owca, 2022. ISBN 978-83-8143-674-8.
- 12 YAMADA, K., BAROUCH, G. *Może. O magicznym potencjale, który drzemie w każdym człowieku*. Olsztyn: Levyz, 2021. ISBN 978-83-66633-02-05.
- 13 SĘP, K. *Mapa marzeń. W zeszycie*. Gdańsk: Oficynka, 2021; zob. też: Tejze, *Mapa marzeń, mapa celów*. Gdańsk: Oficynka, 2014. ISBN 978-83-62465-91-0.
- 14 YAMADA, K., HURST, E. *Próbowanie*. Olsztyn: Levyz, 2021. ISBN 978-83-66633-07-0.
- 15 Tamże.
- 16 MILLBURN, J. F., NICODEMUS, R. *Kochaj ludzi, używaj rzeczy. Odwrotnie to nie działa*. Łódź: Galaktyka, 2021. ISBN 978-83-7579-824-1.
- 17 HANSON, R., Hanson, F. *Rezyliencja. Jak ukształtować fundament spokoju, siły i szczęścia*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2018. ISBN 978-83-7489-762-4.
- 18 LESZCZYŃSKI, G. *Style lektury książki dziecięcej*, [w:] *Noosfera literacka. Problemy wychowania i terapii poprzez literaturę dla dzieci*, red. A. Ungeheuer-Gołąb, M. Chrobak. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2012, s. 26. ISBN 978-83-7338-747-8.
- 19 SILF, M. *Tylko nasiona*, [w:] Tejze, *W poszukiwaniu mądrości życia. 100 opowiadań z całego świata*. Poznań: Zysk i S-ka, 2005, s. 162-163. ISBN 83-7298-870-6.

ZDZISŁAW GĘBOŁYŚ

## „BIBLIOTEKARZ” 1919-1929-1939

„Bibliotekarz” powstał z myślą o bibliotekarzach, wyrósł z chęci służenia im, pomagania w pracy zawodowej w rozwiązywaniu rozmaitych problemów. Czasopismo powstało dzięki inicjatywie kilku zapaleńców z kręgu warszawskich bibliotek publicznych oraz Związku Bibliotekarzy Polskich (ZBP). W swojej międzywojennej historii pismo przeżyło momenty dobre i złe, sukcesy i porażki. To, że przetrwało aż do wybuchu II wojny światowej, wydawane przez 12 lat było zasługą ludzi po jego obu stronach, twórców i odbiorców. O czytelnikach tak naprawdę niewiele możemy powiedzieć. Od czasu do czasu na łamach pisma przytaczane były głosy czytelników, prośby, pytania, uwagi. Miarą rezonansu każdego pisma, także „Bibliotekarza” jest liczba sprzedawanych zeszytów z nakładu. Niestety nie zachowały się informacje na ten temat. Mogliby coś na ten temat powiedzieć sami twórcy „Bibliotekarza”, ale dziś nie ma ich już pośród nas, a gdy było to możliwe, nie uczynili tego. Pośrednio odpowiedzi na to pytanie można by szukać w samym piśmie, na jego stronicach. Myślmy zwłaszcza o trzeciej edycji „Bibliotekarza” z lat 1934/35-1939, kiedy pismo otwarło się już nie tylko deklaracyjnie, ale faktycznie na środowisko czytelnicze, o czym świadczą działy informacyjne, jak „Kronika”, „Przegląd czasopism”, „Nowe książki”, czy „Książki z dziedziny bibliotekoznawstwa”.

### Środowisko autorskie (1)

Kolejne odcinki sagi o „Bibliotekarzu” chcemy poświęcić autorom „Bibliotekarza”, wszystkim osobom, którzy pisali teksty do czasopisma. Środowisko autorskie „Bibliotekarza” obejmuje łącznie około 160 osób, występujących w różnych rolach: autorów, sprawozdawców, recenzentów, komentatorów. Może wydawać się to niewiele, ale pamiętajmy o głównych czynnikach, które determinowały rozwój pisma. Wieloletnia, 10-letnia przerwa w wydawaniu pisma, to jeden z ważniejszych elementów. Do tego dochodzi kumulowanie zeszytów, nawet w cyklu kilkumiesięcznym, co, pomimo że zwykle wiązało się z większą objętością, nie było wystarczającą rekompensatą. Nawet pojedyncze zeszyty nie przekraczały zazwyczaj 20 stron. Wielkość środowiska autorskiego „Bibliotekarza” można faktycznie szacować wyżej, optymistycznie nawet w granicach 200 osób. I nie myślimy o osobach kryjących się za nierozwiązanymi kryptonimami i pseudonimami występującymi w różnych działach pisma. Te, wypełniające dział „Kronika” i podobne, zapewne pochodziły od korespondentów. Tylko niewielu z nich jest podpisanych. Wanda Dąbrowska wspominała po latach, że w tworzeniu pierwszej edycji „Bibliotekarza” wspomagało ją aż 64 współpracowników.

Autorów „Kroniki ZBP” powinniśmy szukać wśród członków tej organizacji, zarówno warszawskiej centrali, jak też regionalnych oddziałów. Bardzo możliwe, że w tym gronie były również osoby z zagranicy, zważywszy na bogaty dział zagraniczny. Za działem „Poradnia Biblioteczna ZBP” stała z całą pewnością kierująca nią W. Dąbrowska i jej współpracownicy. Anonimowy charakter mają prawie wszystkie doniesienia dotyczące Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, aczkolwiek tu również można wskazać potencjalnych twórców. Jak się wydaje, za sprawozdaniami i kroniką stał dyrektor Biblioteki, Faustyn Czerwijowski i, być może, jego „prawa ręka”, Leon Bykowski. Charakterystyka działów warszawskiej Biblioteki, jak sądzimy, pochodzić może z grona ich pracowników. Mające czysto informacyjny charakter wykazy: „Nowe książki”; „Desiderata”; „Duplicata”, bardzo możliwe, że współtworzyli pracownicy Działu Informacyjnego, ewentualnie Działu Gromadzenia. Łatwo też odgadnąć, skąd pochodzili autorzy i redaktorzy materiałów dotyczących kursu bibliotekarskiego organizowanego przez Bibliotekę. Byli to zapewne wykładowcy szkoły. Wskazuje na to prezentacja programu kursu podzielona na poszczególne przedmioty. Zostawmy jednak domysły, pozosta-

wiając zapelnienie „białych plam” w tym względzie przyszłemu autorowi monografii „Bibliotekarza” i zajmijmy się osobami znanymi z imienia i nazwiska. Zanim przejdziemy do bardziej szczegółowej charakterystyki środowiska autorskiego, chcielibyśmy zaznaczyć, że sylwetki ważniejszych autorów, ograniczymy do najistotniejszych informacji o nich, podając daty biograficzne, miejsce pracy, kierunki działalności zawodowej i ewentualnie również naukowej, z uwypukleniem wkładu danej osoby w rozwój „Bibliotekarza”. Autorami, występującymi w „Bibliotekarzu” w rozmaitych rolach zajmijmy się w następnych odcinkach poświęconych środowisku autorskiemu.

## REDAKTORZY

Pierwszym redaktorem „Bibliotekarza” była **Wanda Dąbrowska (1884-1974)**, działaczka oświatowa, nauczycielka, a od 1915 r. związana czynnie z bibliotekarstwem, do 1923 r. pracująca w Dziale Czytelni Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, a od 1924 r. jako instruktor i organizator placówek bibliotecznych. W latach 1929-1939 piastowała stanowisko kierownika Poradni Bibliotecznej Koła Warszawskiego ZBP, instytucji doradczej dla bibliotek oświatowych. Była również wykładowcą w Rocznej Szkole Bibliotekarskiej w Warszawie. Jeżeli dodamy do tego, że znała dobrze biblioteki zagraniczne i mówiła płynnie w czterech językach obcych (niemiecki, angielski, francuski, rosyjski), to łatwiej przyjdzie nam pojąć, że była to wymarzona wręcz osoba na stanowisko redaktora naczelnego bibliotekarskiego czasopisma. Mimo że funkcję tę sprawowała tylko rok (1919) i że czasopismo cały czas szukało właściwej formuły, to można rzec, że szereg jej pomysłów przetrwało próbę czasu, i gdy wróciła do Redakcji w 1934 r., wiele z przyjętych przez nią rozwiązań było kontynuowanych. Dąbrowska była zwolenniczką współtworzenia czasopisma wraz z czytelnikami. Dlatego też otwarła łamy pisma „na oścież” nie tylko dla bibliotekarzy, ale również dla przedstawicieli innych zawodów, związanych z bibliotekami, z całego kraju. W pracy redaktorskiej wspomagali ją Faustyn Czerwijowski, już wówczas dyrektor Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy oraz Stefan Rygiel z Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

W 1929 r., po reaktywacji pisma pod zmienionym tytułem („Biuletyn Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy”), utworzone zostało kolegium redakcyjne, w skład którego weszli F. Czerwijowski



Fot. 1. Wanda Dąbrowska

Źródło: *Portrety bibliotekarzy polskich*. Wrocław 1980, s. 79.

oraz Leon (Lew) Bykowski. **Faustyn Czerwijowski (1873-1944)**, działacz polityczny, oświatowy i społeczny od 1907 r. związany z warszawską biblioteką publiczną, a od 1913 r. (1915 r.) sprawujący urząd dyrektora tej biblioteki, położył ogromne zasługi dla rozwoju warszawskiej sieci bibliotecznej, dla kształcenia bibliotekarzy. Kierowanie biblioteką pochłaniało go bez reszty, dlatego też, choć był nominalnym redaktorem naczelnym pisma, oddał jego ster w ręce swojej „prawej ręki”, L. Bykowskiego. **Leon Bykowski (1895-1992)** widnieje w stopce wydawniczej jako redaktor odpowiedzialny. W okresie rządów „duetu” Czerwijowski – Bykowski, pismo przeszło metamorfozę, stając się pismem informacyjno-sprawozdawczo-kronikarskim, tylko z rzadka zamieszczając teksty oraz biogramy bibliotekarzy. Ważnym składnikiem formuły redakcyjnej „Bibliotekarza” w tym czasie był dział bibliograficzny, informujący o nabytkach Biblioteki oraz o dubletach oferowanych do sprzedaży. Mamy prawo podejrzewać, że nawet jeśli F. Czerwijowski interesował się „Bibliotekarzem” i wypowiadał się o kształcie redakcyjnym, to faktycznym realizatorem, redaktorem odpowiedzialnym za dobór tekstów, za ich przygotowanie i redakcję techniczną był L. Bykowski.

Przemawia za tym jego wyjątkowe zaangażowanie w realizację zadań biblioteki, sprawowanie funkcji służbowych (kierownik Działu Wpływów Książkowych od 1931 r.), kierownik Działu



Fot. 2. Faustyń Czerwijowski

Zródło: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Faustyń\\_Czerwijowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Faustyń_Czerwijowski)

Organizacyjnego oraz kierownik wypożyczalni z księgozbiorem ruchomym. Widać to wyraźnie w zawartości pisma.

Wyraźne tropy prowadzą też do materiałów (programy; bibliografie) Rocznej Szkoły Bibliotekarskiej, w której wykładał, a od 1929 r. był jej sekretarzem. Funkcję redaktora pełnił L. Bykowski aż do ostatniego przedwojennego numeru. Niewątpliwie ułatwiało Bykowskiemu pracę redakcyjną rozległość jego kompetencji. Znał biegle cztery języki obce (ukraiński, czeski, rosyjski, angielski), znał bardzo dobrze ukraińskie, czeskie i sowieckie bibliotekarstwo. Zdobył sobie również uznanie, jako teoretyk bibliotekoznawstwa.



Fot. 3. Leon Bykowski

Zródło: <https://culture.pl/artikul/lew-bykowski-dyrektor-biblioteki-na-koszykowej>

W 1934 r. „Bibliotekarz” powrócił do starego tytułu. Głównym patronem pisma stał się od tego momentu Związek Bibliotekarzy Polskich. Do obowiązków redaktorskich powróciła W. Dąbrowska, wchodząc w skład Kolegium Redakcyjnego. Pociągnęło to za sobą zmianę redakcyjnej formuły czasopisma. Z biuletynu informacyjnego przekształciło się w klasyczne pismo, mieszczące w sobie artykuły, recenzje, sprawozdania oraz kronikę. Wymagało to odwołania się do pomocy wewnętrznej (Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy) oraz zewnętrznej (bibliotekarze z całej Polski). Tymi drugimi zajmujemy się w następnej części tekstu. Należy jednak stwierdzić, że wyszło to „Bibliotekarzowi” zdecydowanie na dobre. Zostały nawiązane liczne kontakty z bibliotekarzami w kraju i za granicą. W 1937 r. Kolegium uległo dodatkowemu wzmocnieniu. Powiększyli je Regina Danysz-Fleszarowa (1888-1969) oraz Józef Janiczek (1900-1976). Był to ukłon w stronę ZBP (Fleszarowa) oraz Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Fleszarowa), swego rodzaju podziękowanie za wzrost subwencji ministerialnej, co przełożyło się na podwyższenie nakładu „Bibliotekarza” do 1400 egz. Kształt „Bibliotekarza” nie uległ zasadniczej zmianie, poza tym, że w piśmie pojawiły się dwie nowe rubryki: *Kronika z życia bibliotek krajowych i zagranicznych* oraz *Bieżąca bibliografia wydawnictw polskich z zakresu bibliotekoznawstwa*. Trudno nam określić rzeczywisty wkład nowych członków Kolegium Redakcyjnego. Regina Danysz-Fleszarowa miała się różnych zajęć. Była nauczycielem akademickim w Wolnej Wszechnicy Polskiej, a od 1919 r. do wybuchu wojny, po zatrudnieniu się w Państwowym Instytucie Geologicznym w Warszawie została mianowana kierownikiem Biblioteki Instytutu. Jej głównym nurtem zainteresowań były bibliotekarstwo i bibliografia. Pozostawiła po sobie między innymi Bibliografię geologiczną Polski (1938). Wyrazem jej zaangażowania w sprawy biblioteczne była działalność w ZBP oraz poruszanie spraw bibliotek na forum Senatu Rzeczypospolitej Polskiej od mianowania w 1935 r. na stanowisko senatora. W „Bibliotekarzu” odnotowujemy jedynie nieliczne teksty jej autorstwa.

Co innego, gdy mowa o Józefie Janiczku. Miarą jego zainteresowania redaktorskiego są zapewne liczne, większe i mniejsze teksty, które publikował w „Bibliotekarzu”, począwszy od 1937 r. Janiczek nie był wprawdzie czynnym bibliotekarzem, ale od 1928 r. w szerokim zakresie angażował



Fot. 4. Regina Danysz-Fleszarowa

Źródło: *Twórcy nowoczesnego bibliotekarstwa polskiego*. Wrocław 1974, s. 88.

wykładał w Jednorocznej Prywatnej Szkole Bibliotekarskiej w Warszawie (1937-1938), a z ramienia MWRiOP zajmował się ustawodawstwem bibliotecznym oraz organizowaniem nowych bibliotek.



Fot. 5. Józef Janiczek (pierwszy z prawej)

Źródło: mbc.cyfrowemazowsze.pl

się w akcje i przedsięwzięcia na rzecz bibliotek, współpracował też z Poradnią Biblioteczną ZBP,

Dr hab. Zdzisław Gębołyś  
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego  
w Bydgoszczy

## ▶▶ W KILKU SŁOWACH

### ZAPROSILI NAS

- Stowarzyszenie Archiwistów Polskich. Oddział w Warszawie na Kulturalną Sobotę w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie (Pałac Czapskich) (27.08.).
- SBP, Okręg Śląski SBP oraz biblioteki śląskie na 14. Forum Młodych Bibliotekarzy, Zabrze/Katowice (08-09.09.).
- Zamek Królewski w Warszawie-Muzeum oraz Sekcja Bibliotek Muzeów, Galerii i Instytucji Kultury ZG SBP na IV Ogólnokrajową Konferencję Bibliotekarzy i Pracowników Bibliotek Muzealnych „Książka czy eksponat? Najcenniejsze zbiory bibliotek muzealnych” (08-09.09.).
- Zespół Fundacji Powszechnego Czytania na Wieczór przyjaciół Fundacji w Bibliotece Narodowej w Warszawie (15.09.).
- Fundacja Historia i Kultura na uroczystość otwarcia Jesiennych Targów Książki w Warszawie oraz Targi w Arkadach Kubickiego i ogrodach Zamku Królewskiego w Warszawie (15-18.09.).

- Biblioteka Politechniki Krakowskiej na Zjazd Konferencji Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich (20-21.09.).
- Okręg Pomorski SBP – Zarząd w Gdyni oraz Biblioteka Gdynia na Pomorski Dzień Bibliotekarza (24.09.).
- Okręg Wielkopolski SBP – Zarząd Okręgu w Poznaniu na XVII Dzień Św. Wawrzyńca (24.09.).
- Biblioteka Kraków na Międzynarodową Konferencję „Nowy wspaniały świat bibliotek czy niepewne jutro” (26-27.09.).
- Stowarzyszenie Wydawców Katolickich na uroczystość otwarcia XXVII Targów Wydawców Katolickich w Warszawie oraz Targi w Arkadach Kubickiego na Zamku Królewskim w Warszawie (29.09-02.10.).
- Urząd m.st. Warszawy Dzielnica Praga-Południe oraz Centrum Promocji Kultury na otwarciu Terminala Kultury Gołław (12.10.).
- Na konferencję dyrektorów bibliotek powiatowych województwa podkarpackiego w Rzeszowie (13-14.10.).
- Biblioteka Miejska w Łodzi na konferencję „Biblioteka dla każdego” (20-21.10.).

ARTUR NOWAKOWSKI



## Ryszard Liskowacki

Ilustracja G. Kuznecova do ukraińskiej edycji  
*Wodza Sprawiedliwych* (1977)  
Fot. ze zbiorów Autora

Późniejszą klasykę prozy przeznaczonej dla nastoletniego czytelnika zwykliśmy kojarzyć z kilkoma zaledwie nazwiskami, głównie ze względu na pewną cykliczność w publikowaniu nowych tytułów, ale także na wyjątkowe walory fabularne i literackie. Gdyby spytać przeciętnego odbiorcę literatury młodzieżowej o takich twórców, wymieniłby zapewne Niziurskiego, Bahdaja, Nienackiego, w dalszej kolejności Siesicką, Minkowskiego, Tomaszewską, Ożogowską, Perepeczkę. Na obrzeżach tego obszaru z wysokim współczynnikiem rozpoznawalności pozostają jednak książki i opowiadania twórców często nie mniej utalentowanych, którzy być może nie zaistnieli tak jak wyżej wymienieni ze względu na mniejszą liczbę rozpoznawalnych tytułów, lub których twórczość nigdy nie była w równym stopniu rozpowszechniana. Do takich pisarzy zaliczyłbym m.in. Woroszyłskiego, Ostrowską, Rymuszkę oraz bohatera poniższego tekstu – [Ryszarda Liskowackiego \(1932-2006\)](#).

Jako prozaik, ale też poeta, dramaturg i dziennikarz (m.in. kierownik „Sztandaru Młodych” w 1956 r., publicysta w „Morzu i Ziemi” w 1957 r., kierownik działu kulturalnego „Głosu Szczecińskiego” w latach 1957-1968), wywodził kierunek

swojego pisarstwa z osobistych obserwacji i doznań, jakich doświadczył w swoim młodzieńczym życiu, przypadającym m.in. na czas wojenny. Mieszkał w okupowanej Warszawie, brał udział w Powstaniu Warszawskim, nic więc dziwnego, że przeżycia te znalazły swoje odzwierciedlenie w późniejszej twórczości, zwłaszcza tej wcześniejszej.

Losy ludzi, szczególnie zaś dzieci, podczas II wojny światowej były do tego stopnia przejmujące i wyjątkowe, że odbicie ich realiów w prozie nie może zaskakiwać, nawet jeśli ze współczesnej perspektywy nie wydają się już tak zajmujące. Tradycje młodzieżowej prozy wojennej odnoszą się więc głównie do wczesnych lat powojennych, reprezentowane przez takich twórców jak Zarembińska, Żółkiewska, Panas, Kraśko i wielu innych. Siłą ówczesnych wzorców przesycone są ideami patriotycznymi, ale i nienawiścią do Niemców (nie zawsze wyłącznie hitlerowców). Dyscyplina, prawda, wysokie morale przenoszone są do mikroświata małych bohaterów, którzy na wzór swoich rodziców organizują sobie wczesne lata życia tak, by nie odbiec zanadto od klasycznego podziału świata na „złych” i „dobrych”, co akurat jest cechą



Ilustracja Szymona Kobylińskiego do powieści *Wracamy do domu* (1978)  
 Fot. ze zbiorów Autora

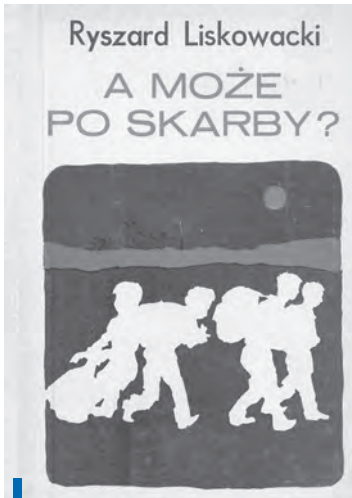
znamienną w powieściach młodzieżowych, nie tylko tych o wojennej proweniencji. Wypływająca z wojennych doświadczeń miłość do ojczyzny, wynikająca z powojennych zniszczeń praca u podstaw rodzi dydaktyzm – ten rodzaj edukacyjnego narzędzia, który współczesnej prozie młodzieżowej także jest już obcy i okreśłany jako przesadzony, nieznośny sprzeciwu, nieprzystający do rzeczywistej konstrukcji młodych ludzi – pierwowzorów bohaterów takich książek. Wydaje się, że w latach, w których podobne książki były wydawane, problem nie był aż tak bardzo widoczny, z różnych przyczyn.

Najbardziej znanym cyklem Liskowackiego nawiązującym do rzeczywistości wojennej był cykl „*My z Marymontu*”, składający się z trzech tytułów: *My z Marymontu* (Wydaw. Poznańskie, 1972), *Z zielonych ulic na barykadę* (Wydaw. Poznańskie, 1975) oraz *Wracamy do domu* (Wydaw. Poznańskie, 1978). Okupowana Warszawa i rzuceni w tę okrutną rzeczywistość młodzi ludzie nie mogą z perspektywy dzisiejszych oczekiwań stanowić o sile młodzieżowej prozy, choć oczywiście nie jest też tak, że nie uwiodzą już nikogo. Najczęstszym odbiorcą będzie czytelnik uczestniczący w tamtych wydarzeniach, a więc budujący swoje czytelnicze fascynacje na fundamencie resentymentów lub po prostu smutnych wspomnień i relacji bliskich.

Konspiracyjna codzienność, walka o znośne jutro wciąż może zbroić, nawet jeśli minęły już dekady. *My z Marymontu* doczekało się tylko dwóch wydań: w 1972 i 1981 r., w późniejszych dekadach nie sięgano już po ten tytuł – co niejako potwierdza powyższą tezę. Okładki tych edycji są dość ponure i nie wynika to ze średnich możliwości poligraficznych tamtego okresu, ale raczej z tematyki, z którą zderza się młody czytelnik. Monochromatyczne ilustracje Antoniego Uniechowskiego (1903-1976) do pierwszego wydania utrzymane są w typowej dla niego stylistyce: to realistyczne kompozycje, przypominające cykl jego akwareli z teki pod tytułem *Stara Warszawa* (Wydaw. Sztuka, 1956). Okładka drugiego wydania zyskuje na kolorze, ale i tak jest on zdominowany wojenną aurą – ilustracje Stanisława Rozwadowskiego (1923-1996), absolwenta budapesztańskiej i potem warszawskiej ASP, grafika i fotografa, pozostają wierne ilustrowanej treści, nie pozostawiając przestrzeni na domysły i interpretacje. Rozwadowski był znanym i chętnie zapraszającym do współpracy artystą – przedstawiał swoje prace wielu oficynom, w tym Czytelnikowi, Naszej Księgarni, Wydawnictwu Poznańskiemu, Krajowej Agencji Wydawniczej. Jedną z najbardziej rozpoznawalnych prac jest okładka i cykl ilustracji wewnętrztekstowych do wyjątku z *Nędzników* H. Hugo pt. *Gavroche* (Warszawa 1970).

Podobny charakter mają ilustracje do dwóch pozostałych tytułów cyklu. *Z zielonych ulic na barykadę* (1975) oraz *Wracamy do domu* (1978) zilustrował Szymon Kobyliński (1927-2002), którego niespecjalnie trzeba przedstawiać. Monochromatyczność została zastąpiona żywszymi kolorami, choć wciąż to cierpienie i walka z okupacyjnym terrorem zdominowała tę jakże ważną dla młodego odbiorcy warstwę.

Powyższa trylogia nie była jedyną przeznaczoną dla młodzieży, która zajmowała się wojną i jej konsekwencjami. Dołączyć do niej należałoby choćby *Historię dłuższą niż wojna*, wydaną najpierw (1980) w postaci osobnych zeszytów, potem jako odrębną publikację (Wydaw. Poznańskie, 1985) – w jednym i drugim przypadku w opracowaniu graficznym Stanisława Rozwadowskiego. Nieprzerwanie króluje tu realizm – nie może być zresztą inaczej; tematyka wojenna nie pozostawiała wiele pola dla eksperymentów formalnych. Jedynie zmieniająca się kolorystyka poszczególnych okładek pierwszej edycji urozmaicała ją w stopniu pozwalającym na umiarkowaną różnorodność. W kolejnej zastosowano już fotografię – coraz



Okładka *A może po skarby?* (1971) Tadeusza Piskorskiego  
Fot. ze zbiorów Autora

częstsze rozwiązanie, które jednak w polskich warunkach często nie wypadalo najlepiej.

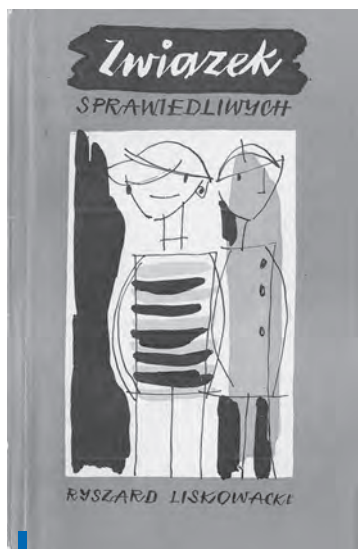
Liskowacki kształtował fabuły swoich wojennych książek z tworzywa będącego częścią jego osobistych doznań i spostrzeżeń. Nie znaczy to jednak, że zupełnie nie wybiegał poza tę silnie nakreśloną granicę, okopaną niemalże wokół ojczyzny przekonani i źródeł tożsamości. Jako pisarz kierujący swoje książki do młodych konsumentów literatury kreślił też światy mniej lub bardziej oderwane od żołnierskich realiów. Te, co znów wynika z literackiego wzorca powojennych twórców, bogate są w dydaktyzm (w końcu literatura miała wychowywać młode pokolenia) – w książce pt. *A może po skarby?* w postaci przeciwstawieniu się grupie chuliganów-złodziei. Przyjaźń i braterstwo nie są przy tym pobocznym wątkiem; bez nich sprzeciw wobec antagonistów byłby dużo słabszy, jeśli w ogóle możliwy. Powieść została wydana w 1971 r. przez Wydawnictwo Poznańskie z późniejszą reedycją, już w szczecińskim oddziale KAW-u, w 1986 r. Pierwsze wydanie zilustrował urodzony w 1940 r. **Tadeusz Piskorski**, absolwent Wydziału Architektury Wnętrz w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu, kierownik artystyczny periodyków pokroju „Nurt” i „Sztuka”. Okładka premierowej edycji powieści jest bardzo udana: to niewypelnione kolorem sylwetki bohaterów na tle skąpego krajobrazu z ruinami. Zwarta, „ramowo” potraktowana kompozycja jest skromna i wysmakowana, jednocześnie lekka, dająca prze-

strzeń – m.in. przez potraktowanie detali niewypelnionymi konturami – na domyśly. Szczecińska edycja z 1986 r. jest już według mnie gorsza, choć autor ilustracji okładkowej – urodzony w 1952 r. **Maciej Woltman** – to zasłużony ilustrator i plakacista, laureat m.in. III Nagrody w Hollywood za plakat do filmu „Ballada o Narayamie” w 1983 r.

Twórcy powieści dla młodzieży niejednokrotnie starali się tak konstruować książkowy świat, by współczesny mu czytelnik czuł się w nim komfortowo. Dobrze, jeśli zainteresowania i pozaszkolna aktywność odpowiadała, jeśli nie rzeczywistym pasjom tych po drugiej stronie książki, to przynajmniej zamiarom ich urzeczywistnienia. Sport, głównie dla chłopców, był właśnie taką pasją, jak choćby w *Do przerwy 0:1* Adama Bahdaja. Liskowacki wyszedł z inną propozycją: w powieści *Nokaut nie kończy walki* (Poznań 1970), której analizą zajmował się m.in. Paweł Wolski w książce *Literatura w Szczecinie 1945-2015: książki siedemdziesięciolecia* (Szczecin 2016). Zmaganie się z życiem Roberta – młodego bohatera książki – jest niejako fundamentem dla jego wyborów; ring jest tu nie tylko sposobem na rzeczywistość, ale i przeniesieniem trudności ze świata pozasportowego. Okładka do jednego wydania jest prosta, geometryczna: wpisana twarz w formę do złudzenia imitującą wybuch, wyłania się z ciemności, całość jest dynamiczna, nieskomplikowana, właśnie „chłopięca”.

Warto przy okazji wspomnieć, że tematyka sportowa przewijała się w tytułach innych utworów Liskowackiego. Jednym z nich jest sztuka teatralna dla młodzieży pt. „Rzut karny”, wystawiana m.in. w Teatrze Współczesnym w Szczecinie, za którą autor w 1971 r. otrzymał I nagrodę w konkursie Komitetu do Spraw Radia i Telewizji.

Do bardziej już rozpoznawalnej prozy szczecińskiego pisarza (z miastem tym był Liskowacki związany od 1954 r.) należy cykl trzech książeczek o Związku Sprawiedliwych – najnowsza jego twórczość przeznaczona jest dla młodego czytelnika. *Związek Sprawiedliwych* – pierwsza część trylogii miała dwa wydania w Wydawnictwie Lubelskim: w 1962 i 1969 r., potem wydanie zbiorowe z kontynuacjami w 1971 i 1976 r. Cały cykl to tradycyjnie ujęte przygody dorastających chłopców z Krasnegostawu, dziś już nieco archaicznie dopelnione dydaktyzmem, ale niezmiennie porywające kryminalnymi wtrętami, ujmujące upadającą i odradzającą się przyjaźnią. Pamiętać należy, że proza dla młodzieży, zwłaszcza ta sprzed 1989 r., nie oddając może w całości realiów współczesnego im



Związek sprawiedliwych (1962)  
 Fot. ze zbiorów Autora

świata, dominujących emocji i gonitwy nie najmädrzejszych często myśli, miała trochę inne zadanie – czasem było to prostowanie moralnych kręgosłupów, czasem uwrażliwianie na krzywdę i piękno – z którego wywiązywała się, co oczywiste, w rozmaity sposób, ważne jednak, że stawiając przed sobą (a tym samym przed czytelnikiem) podobne cele, stawiała się niekiedy ważnym drogowskazem i marszrutą ku doskonaleniu siebie, a także – być może – innych. Do podobnych publikacji sięgają więc dziś głównie ci, którzy wychowywali się na podobnej literaturze, i którzy bardziej już karmią się sentymentami aniżeli faktycznym potencjałem udzielanych przez autora życiowych porad.

Istotną przeciwwagą – widoczną także i dziś – wobec poważnie traktowanych zagadnień w podobnych tytułach była warstwa ilustracyjna. Wciąż niewykraczająca poza granice odwierciedlenia treści, ale jednak – w odróżnieniu od „wojennych” prac – uzupełniona o jakieś formalne rozprężenie, uciekające od stylistycznego bezruchu. Pierwsza edycja *Związku Sprawiedliwych* (1962) dostała ciekawy projekt obwoluty autorstwa [Marii Urban \(1929-2000\)](#), członkini Związku Polskich Artystów Plastyków, malarki sztalugowej i ściennej, twórczyni kalendarzy i kartek pocztowych i artystki współpracującej z Wydawnictwem Lubelskim. Zamknięta w okienku ilustracja (ta maniera widoczna będzie w kolejnych tytułach cyklu) przedstawia dwie konturowe postacie, uproszczo-

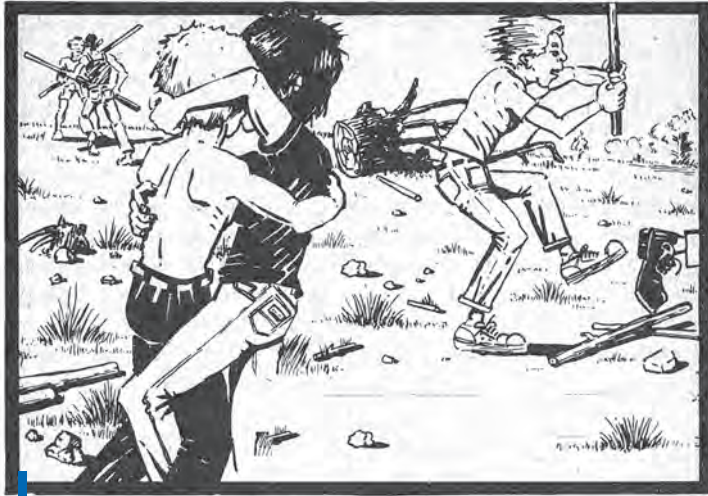
ne sylwetki, lekko zgeometryzowane i wypełnione skromną paletą barw. Kolejne wydanie (1969) uzupełnione zostało o ilustracje włamane w tekst – te, wraz z okładką, wykonał [Zbigniew Lengren \(1919-2003\)](#) – jeden z najbardziej rozpoznawalnych rysowników satyrycznych i karykaturzystów, związany m.in. z tygodnikiem „Przekrój”.

Początkowe relacje bohaterów książki, zwłaszcza słabeusza Kazia Wróbla i osiłka Bogdana Lipki, nie układają się najlepiej, ale to właśnie one staną się osią stanowiącą siłę paczki przyjaciół. Ilustracja Marii Urban daje pole do interpretacji również i tutaj, choć oczywiście można ją ująć i w bardziej kompleksowy sposób. Dosłowniejszy komentarz daje Lengren w drugim wydaniu: to już przeniesiona scena ukonstytuowania się Związku Sprawiedliwych, póki co złożonego z dwóch członków: Adama Gajewskiego i Kazia Wróbla, do którego z czasem dołączy wspomniany Bogdan Lipka.

W kontynuacji gimnazjalnych przygód – *Przygodach ośmiu Sprawiedliwych* (Lublin, 1965) – wypróbowana już przyjaźń poddana zostaje kolejnym próbom, z zaangażowaniem milicji włącznie. Liskowacki wraca tu także do wątku sportowego oraz wprowadza nowy – Magdę, która staje się kolejnym członkiem Związku. Cykl nie traci na dynamice; czytelnik krąży pomiędzy szpitalem a cmentarzem, podziemnymi korytarzami a szkolnymi salami, obserwując bohaterów targanych strachem, pogrążonych w marzeniach o przyszłości i pierwszych zauroczeniach. Premierowa edycja zyskała, prócz ciekawej okładki, również ilustracje. Maria Urban partiami nadała swoim pracom wyraźniejszy kontur, dynamizując w ten sposób sylwetki. Analogicznie do poprzedniego tytułu druga edycja (1969) dopełniona została kreską Lengrena (zamknięta w okienku ilustracja obwiedziona jasnofioletową apłą), ilustrującą jedną ze scen powieści.

Podobna „współodpowiedzialność” ilustracyjna (znów na korzyść Marii Urban) zafunkcjonowała w trzecim tytule cyklu – *Wodzu sprawiedliwych* (Lublin, 1966 i 1970). Geometryzacja i synteza lubelskiej ilustratorki zostaje tu przeciwstawiona realistycznej i satyrycznej kresce Lengrena, co w sumie daje ciekawe zestawienie – to dwa podejścia i dwie perspektywy wobec tej samej historii.

Całkiem szybko pojawiły się też ukraińskie przekłady cyklu: kijowskie edycje *Снілка Справедливих* (1968), *Пригоди вісьмох справедливих* (1968) i *Вождь справедливих* (1977) ilustrowali m.in. A. Palivoda i G. Kuznieciov. Ten ostatni zaproponował mocno skonstrastowane kompozycje,



Jedna z ilustracji do *Wodzu, wyspa jest twoja. Powrótna na wyspę* z 1983 r. L. Drzewińskiego  
Fot. ze zbiorów Autora

z zachowaną ponad kulturową uniwersalnością, sprężyste i pełne temperamentu, zarówno w rozpoczynających poszczególne rozdziały winietach, jak i całostronicowych rysunkach.

Gdyby przekrojowo spojrzeć na przeznaczoną dla młodzieży twórczość Liskowackiego, trzeba by przyznać, że najbardziej reprezentatywną jej próbką jest dylogia składająca się z dwóch powie-

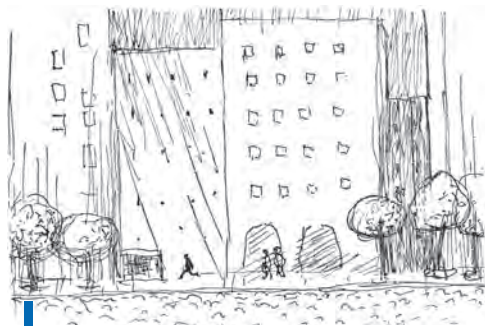
ści: *Wodzu, wyspa jest twoja* (Nasza Księgarnia, 1965) i *Powrót na wyspę* (Nasza Księgarnia, 1967), najchętniej czytane w minionych dekadach. Poznajemy w nich dwójkę chłopców – Bolka i Andrzeja – którzy uciekają z domu na leżącą w okolicach Szczecina wyspę, wypatrzoną przez jednego z chłopców podczas wyprawy na ryby, jaką odbył niegdyś ze swoim ojcem. Jak to bohaterowie wielu podobnych powieści, należycie się przygotowują do swojej wyprawy: zabierają m.in. harcerską finkę, kilkanaście kostek zupy z groszkiem, sznurek, sól, zapalki, bochenek chleba, słoik ze smalcem, ciepłe swetry, komplet baterii... Okazuje się, że do wyspy zgłasza pretensje ktoś jeszcze... Walka o swoje naprędce ustanowione królestwo, ale i o codzienny prowiant i ciepło, budują fabułę książki, która jest klasycznym przypadkiem młodzieżowej literatury awanturniczo-przygodowej.

Pod względem graficznym dwa pierwsze wydania wydają się być najciekawsze. To projekty sygnowane przez Naszą Księgarnię, a więc wydawnictwo, które wyznaczało najlepsze kierunki artystyczne w kilku dekadach epoki PRL-u. Oba tomiki zaopatrzone zostały w podwójne ilustracje okładkowe: na właściwej oprawie i na obwolucie. Pierwsza część – *Wodzu, wyspa jest twoja* (1965) – to dzieło [Juliusza Makowskiego \(1923-2001\)](#), w latach 1956-1968 redaktora artystycznego Wydawnictwa, a także współpracownika magazynów dla dzieci, w tym „Misia”, absolwenta stołecznej ASP, malarza i grafika, ilustratora takich autorów



Okładka J. Heintzego do *Powrotu na wyspę* (1967)

Fot. ze zbiorów Autora



Jedna z ilustracji J. Heintzego do *Powrotu na wyspę*  
Fot. ze zbiorów Autora

jak Janczarski, Jaworczakowa, Żółkiewska i innych, w tym prozaików spoza Polski. Symboliczne ujęcie tytułowej wyspy (rzut z góry, uzupełniony żółtym słońcem i minimalistycznie narysowanym obłokiem), a także ciekawie wkomponowane literonictwo ukazują wycucie, kolorystyczną żywotność i sedno tematu, bez zbędnych teł i dopełnień.

Druga część ukazała się w 1967 r. *Powrót na wyspę* to kontynuacja przygód na odrzańskiej wyspie, która znów, jak w pierwszej odsłonie, okazuje się nie być bezлюдna. Walki z wrogiem, rozwiązywanie codziennych problemów nastoletniego świata wypełniają powieść od początku do końca, i choć uznawana jest ona za nieznacznie gorszą od pierwszej części, ów natłok wydarzeń nie pozwala się nudzić choćby przez minutę. Autorem ilustracji (zarówno tych włączonych w tekst, jak i tej okładkowej) był warszawski artysta **Jerzy Heintze (1921-1995)**, entomolog z zamiłowania (ilustrował sporo książek przyrodniczych), powstaniec, absolwent ASP w Warszawie, od 1951 r. członek Związku Polskich Artystów Plastyków, a od 1952 r. redaktor artystyczny w Naszej Księgarni, z którą był związany aż do 1989 r. *Powrót na wyspę* przywodzi na myśl ilustracyjne kierunki kojarzone z serią „Klub Siedmiu Przygód”, chociaż do niej nie należy. Utrzymana w zieleniach i błękitach kompozycja przedstawia porośniętą drzewami wyspę na tle delikatnych, rozedrganych fal rzeki, po której na tratwie zmierzają w jej kierunku bohaterowie książki. To bardzo wysmakowana ilustracja, obliczona na całą powierzchnię obwoluty. Gęsta roślinność zapowiada nieznaną, jakąś tajemnicę, która się zbliża wraz z pokonywaniem dystansu przez płynących ku niej chłopców. Heintze wykonał też kilkanaście ilustracji wewnątrztekstowych o „szybkiej”, gęstej kresce, pozornie niedbałej, pełnej jednak emocji i energii.

Niestety owe wydania nie miały reedycji, dopiero Wydawnictwo Poznańskie w 1973 r. wydało tom łączony, zawierający oba tytuły i opatrzony okładką i ilustracjami **Włodzimierza Bartoszewicza (1889-1983)**, urodzonego we Lwowie malarza i grafika, przed wojną prezesa grupy malarskiej „Szkoła warszawska” oraz stowarzyszenia „Ars Christiana”, po wojnie twórcy m.in. karykatur. Ilustracje do powieści Liskowackiego w jego wykonaniu niczym szczególnym się nie wyróżniają – to barwne odwzorowanie fabuły, realistyczne, dość wyraźne w odbiorze, miłe dla oka.

Na tym tle ciekawsze wydają się prace **Leszka Drzewińskiego (ur. 1951)** do późniejszej edycji (szczeciński Glob, 1983), absolwenta PWSSP w Poznaniu, profesora Fachhochschule Potsdam w Poczdamie i Akademii Sztuki w Szczecinie, twórcy ilustracji i plakatów filmowych (m.in. do „Widziadła” Marka Nowickiego z 1983 r.). Ilustracje do dwuksięgu Liskowackiego nasycone są pewnego rodzaju drwiną, groteską: głowy sylwetek wydają się zbyt duże w stosunku do reszty ciała, mimika bohaterów nie zawsze jest sympatyczna, tak jakby byli z gruntu źle usposobieni, nawet jeśli na ich twarzach pojawia się uśmiech. Nie powoduje to jednak złego odbioru; owa maniera wpisuje się w zamysł ilustratorski, w którym odbiorca szybciej wychwyci ów estetyczny żart aniżeli złe intencje twórcy albo, nie daj Boże, plastyczny banał.

Ryszard Liskowacki to jeden z tych pisarzy dla młodzieży, którzy zapadają w pamięć. Nie wypełnia może tej miary co Niziurski, Nienacki czy Minkowski, ale znajduje swoje własne miejsce wśród sporej rzeszy czytelników, dziś już pięćdziesięcio- i sześćdziesięcioletnich. Wydaje się, że jego proza – w przeważającej części poważniejsza, nierozzerwalnie sprzężona z osobistymi przeżyciami – skorzystała na wybranych przez poszczególne redakcje ilustratorach. Przebijający się realizm w ich pracach dobrze koresponduje z treścią; ów eksperyment, jaki możemy obserwować choćby w powieściach Broszkiewicza, nie przystawałby do rzeczywistości, jaką proponuje Liskowacki, i dlatego jedynie dwa na koniec omówione tytuły dostały trochę owego ilustratorskiego oddechu, który tak często jest kojarzony z prozą dla młodzieży. Tak czy inaczej, spójność pomiędzy treścią a ilustracją jest w przypadku szczecińskiego prozaika faktem, wydaje się więc, że wybór innych plastyków byłby siłą rzeczy chybiony.

Artur Nowakowski



## Otwarta na wszystkie strony

### Przypadek Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu

Miejska Biblioteka Publiczna (MBP) imienia Jana Pawła II w Opolu to instytucja, która organizuje życie literackie i kulturalne Opolszczyzny. Placówka mieszcząca się przy ulicy Minorytów to przestrzeń otwarta na nowe czytelnicze inicjatywy i intelektualne projekty. To strefa otwartego dialogu i spotkań, gdzie dyskutuje się różne punkty widzenia: tam ścierają się racje, kontrapunktują style i sposoby myślenia. Cała załoga jest znakomicie zgrana i serdeczna, a o poetykę sprzyjania czytelnikom, wizytującym i autorom, od wielu, wielu lat dbają dyrektorki: Elżbieta Kampa i Danuta Łuczak. MBP w Opolu idzie w duchem czasu, stawia na innowacyjność, doskonale zagospodarowała przestrzeń materialną i wirtualną. W niniejszym artykule chciałbym przedstawić krótką charakterystykę inicjatyw, które niżej podpisany realizuje we współpracy z opolską biblioteką.

**Plener Kultury** to autorski program literacki online z książkami na pierwszym planie. Kulturalna alternatywa dla wszystkich, którzy trzymają rękę na pulsie literatury. Każdy odcinek jest nadawany z innego miejsca Kotliny Kłodzkiej (ukazują się dwie odsłony w miesiącu). Od lutego bieżącego roku poczynając, zawsze jeden z nich poświęcony jest literaturze ukraińskiej. W szmerach rzeki, przy zagrodach, na tle ptasich gniazd, leśnych ruin, w asyście łąk i pól, piszący te słowa, opowiada o książkowych nowościach, w kontekście bieżącej muzyki, filmów, seriali i spektakli, przygotowując dla Państwa intelektualny diapazon – szeroką panoramę kulturalnych koincydencji, starając się trzymać poznawcze żywiły w ryzach. W plenerze nie zapominamy również o ważnych rocznicach, przeoczonych publikacjach z minionych lat, wciąż aktualnej klasyce czy istotnych jubileuszach, patrząc zarazem w przeszłość, z której teraźniejszość ma korzystać. To stale otwarte zaproszenie na intertekstualne wyprawy po ścieżkach myśli i zaulkach krajobrazu. Ostatnio mówione było

o powieści Macieja Siemiedy i wierszach Wasyla Stusa, Serhija Żadana czy Myroslawa Łajuka.

Na FB MBP w Opolu regularnie ukazują się **Wierszownik**. To zapisy notowane pod dyktando chwili, rodzaj dziennika lektur i urzeczeń. Efemeryczne studia nad celnością fraz. Zachwyt grząskimi piaskami słów, ich lotną substancją. Fragmenty z zapatrzeń i oddaleń – w wiersze i przez wiersze. Impresje z brzegu i z daleka. Podążanie tropami wersów. Zawsze po słowach. Podejmując kolejne wątki. To nieustanne budowanie kontekstów, w których znaczenia wersów i strof, będzie można nieść dalej. Do tej pory ukazały się recenzje i szkice tomów m.in. Marjety Jarniewicz, Jakuba Kornhausera, Piotra Matywieckiego czy Leszka Szarugi.

**Latający uniwersytet** – cykl spotkań-wykładów publikowanych na stronie internetowej MBP i FB, dedykowany dla młodzieży szkolnej i studentów, pozycjonujący literaturę jako jeden z najlepszych systemów poznawczych. Dotychczas ukazały się odcinki poświęcone m.in. Władysławowi Sebyle, Luis Glück czy Federico Garcii Lorca. Stale też MBP w Opolu proceduje nowe inicjatywy, wdraża kolejne popularyzujące czytelnictwo pomysły, aktywności, działania. Teraz słowo o tym, co przed nami.

MBP w Opolu planuje zorganizować cykl wykładów pod tytułem **Lektury OdNowa** – będzie to próba esencjalnego i nieoczywistego omówienia najważniejszych książek i lektur XX w., w dziesięciminutowej odsłonie. Jest to projekt skierowany do uczniów, a w szczególności do maturzystów, którzy na okoliczności „popandemicznego” czasu, przenieśli większość swojej edukacyjnej aktywności do internetu. Każdy wykład online będzie dedykowany jednemu tytułowi, o którym prowadzący, piszący te słowa, będzie się starał mówić w sposób niesztampowy, szukając łączności tematycznej z dzisiejszymi, często kulturowymi kontekstami. Idzie o to, aby pokazać literaturę jako kuźnię idei, realizujących się poprzez różne formy,

kanały i platformy. Naszą ambicją jest przywrócić młodziemu wiary w powieść jako rzecz mającą niebagatelny wpływ na naszą wyobraźnię, od stanu której zależy komfort naszego bycia i zamieszkiwania w świecie. Chodzi o ponowną konfrontację z nieskończonym, z tajemnicą i niewiadomą, za cenę wyzbycia się symplicystycznych, konsumencyjnych przyzwyczajęń. Literatura to laboratoria fikcji dostarczające nam słów i języków do zrozumienia naszej teraźniejszości, ale przede wszystkim podsuwające nam nowe słowniki, w których próbować będziemy zmieścić to, co ku nam nadchodzi. Wychodzimy z założenia, że powieść pozwala lepiej przyswoić i przyspobić niewiadomą, dziś wypartą przez rację pragmatyzmu i instrumentalnie traktowanego kapitalizmu. Wykłady będą odbywały się w naturalnych okolicznościach, pod kasztanowcem, aby porządek słów i myśli, można było wciąż kojarzyć ze światem natury – podstawową matrycą naszej wyobraźni. Pragniemy zwrócić młodzież ku książkom, głęboko wierząc, że żywioł opowieści jest tak samo ważny jak pozostałe cztery. Spotkania będą się toczyć wokół następujących tytułów:

Albert Camus – *Dżuma*  
 Franz Kafka – *Proces*  
 George Orwell – *Rok 1984*  
 Michaił Bułhakow – *Mistrz i Małgorzata*  
 Gustaw Herling-Grudziński – *Inny świat*  
 Bruno Schulz – *Sklepy cynamonowe*  
 Tadeusz Konwicki – *Mała apokalipsa*  
 Samuel Beckett – *Czekając na Godota*

W 2022 r. mija dekada od śmierci Wisławy Szymborskiej, MBP w Opolu planuje zorganizować panel dyskusyjny pod tytułem: „**Znaleźć, chwycić, przygarnąć, żyć. Z wierszami i w wierszach Wisławy Szymborskiej**”. *Poezję Wisławy Szymborskiej łatwo się czyta, ale niełatwo się o niej rozmawia czy pisać – zaczyna swój szkic Historia ludzi i oszczędność słów* Andrzej Zawada. Czy do prawdy poezja Szymborskiej pozoruje łatwość odbioru, a jej przesłania skrywają się pod powierzchnią wygładzonych słów? A może w lakonicznych i sprawozdawczych tonach najłatwiej mówić o tematach węzłowych, trudnych? Czy poetka wciąż jest czytana, a jeżeli tak, to co dziś możemy wyczytać z jej wierszy? Czy absolutna czytelność przesłań tej poezji skrywa w sobie dramat pojedynczego myślenia, skazanego na aporetyczną porażkę? Czy Szymborska jest autorką po którą sięgają młodzi poeci, czy raczej lektura jej wierszy jest zgranym zlagierem?

Poetka pisała, że nie ma pytań właściwszych od tych najbanalniejszych. Dlatego postanowiliśmy wyzerować myślenie o i wokół poetki, otwarcie dyskutując nad kwestią jej recepcji dziś, kiedy estetyki wierszy drastycznie flirtują z doraźną publicystyką? Czy Szymborską można uznać za prekursorkę tematów obywatelskich w poezji? Czy siła jej frazy jest wciąż atrakcyjna dla młodych, a może już tylko przypomina zakurzony bibelot, na który od niechcienia rzucamy okiem?

Warto się zastanowić czy Szymborska doczekała się jakichś następców i następczyń? Łatwo nam wskazać poetki i poetów podejmujących tropy z jej wierszy? Kto dziś bezkolizyjnie łączy ze sobą racjonalne przesłania ze zmysłowym detałem? Albo komu się udaje z kolokwialnych rekwizytów języka stworzyć kufer z metaforami? Czy dziś również na literackim firmamencie znajdziemy autorów o takiej docieklivosti i pasji poznawczej? A może strategia obłaskawiania niewiedomego ironią, znajduje swoje przedłużenie w wierszu współczesnym – u kogo? Chcielibyśmy ponowną lekturę wierszy Noblistki uczynić tematem i asumptem do postawienia tych kwestii na nowo, w myśl przekonania, że bez odświeżania krytycznych odbiorów, nie da się donosić kontekstów jakichkolwiek dzieł, dalej.

Tej jesieni chcielibyśmy zaprosić Państwa do dyskusji na temat miejsca i sposobu obecności Wisławy Szymborskiej w świadomości czytelników, poetów, akademików, krytyków literackich. Idzie nam o to, czy katalog paradoksów zdeponowany w tej poezji, znajduje wciąż dla siebie entuzjastów? Zastanawia nas pytanie, czy uniwersalność Szymborskiej nie polega najbardziej na docenieniu języka, jako podstawowego narzędzia ludzkiej komunikacji i zdaniu nam sprawy, że poza dialogiem pozostaje kluczenie i wieczne niespotykanie się w tematach? Czy możemy mówić o Szymborskiej jako promotorce animalistycznych, a nawet reistycznych punktów widzenia, równoprawnie do antropocentrycznych? Janusz Drzewucki notował na marginesie wierszy autorki „Chwili”: *Tak właśnie żyjemy – nieświadomi początku, nie przeczuwający końca, zawsze w połowie, pomiędzy*. Może najwyższy czas uświadomić sobie, gdzie jest owo *pomiędzy*?

Zapraszam Państwa na stronę internetową i FB Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu – to trwałe remedium na nudę, miejsce, skąd wyruszać możemy dalej.

Bartosz Suwiński

## Stanisław Krzywicki

31 maja 2022 r. odszedł Stanisław Krzywicki, niezapomniany wieloletni dyrektor Książnicy Pomorskiej im. Stanisława Staszica w Szczecinie.

Z Jego osobą jest związany duży fragment mojego życia zawodowego i... osobistego. Praca w Książnicy Pomorskiej tuż po studiach filologicznych i bibliotekarskich była dla mnie jak wygrany los na loterii. W bibliotece byłam częstym gościem podczas studiów, ale już jako asystentka dyrektora, powszechnie szanowanego, cieszącego się autorytetem, w prestiżowej instytucji – najważniejszej, największej bibliotece w województwie, wśród znanych ludzi i wielkich wydarzeń – poczułam się wyróżniona. I jednocześnie rzucona na głęboką wodę nowych wyzwań i zdobywania pierwszych doświadczeń zawodowych. Dyrektor Krzywicki przeprowadzał mnie przez nie z cierpliwością, łagodnością, pomocą i ogromną wyrozumiałością.

Dużym wyzwaniem dla mnie, wówczas młodej asystentki, była organizacja wizyt prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego podczas otwarcia nowego gmachu biblioteki w 1999 r. i XIV Dalajlamy Tenzina Giaco (2000). Szczególnie wspomnienie tej ostatniej wizyty będzie mi długo towarzyszyć, ponieważ stało się osnową anegdoty na temat nadnaturalnej ingerencji Dalajlamy w ludzkie życie, wymyślonej i chyba bardzo lubianej przez Dyrektora Krzywickiego.

Na postać i dokonania zawodowe Dyrektora Krzywickiego zawsze będę patrzeć, mając w perspektywie dwie inne wybitne postaci szczecińskiego bibliotekarstwa.

Pierwszą z nich jest dyrektor przedwojennej Biblioteki Miejskiej w Szczecinie (Stadtbibliothek Stettin), dr Erwin Ackerknecht. Prawdziwy humanista – bibliotekarz teoretyk i praktyk, historyk, teolog, filozof, działacz oświatowy, wykładowca i mentor wielu pokoleń bibliotekarzy, wynalazca „druczku bibliotekarskiego”, znawca i miłośnik literatury, muzyki, kolekcjoner sztuki, krytyk literacki, przyjaciel twórców i artystów, inicjujący życie kulturalne przedwojennego Szczecina. Przez 32 lata pracy (1907-1933, 1939-1945) stworzył nowoczesną, otwartą na czytelnika, nastawioną na edukację i nieustanny rozwój placówkę, kształtując jej humanistyczny, regionalny i naukowy charakter.

Drugą ważną osobowością jest powojenny dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Pub-



1933–2022

licznej, bibliotekarz dyplomowany dr Stanisław Badoń. W 1955 r. objął stanowisko dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej (WiMBP; obecnie Książnicy Pomorskiej), powstałej w 1954 r. z połączenia Miejskiej Biblioteki Publicznej z Biblioteką Wojewódzką. Kierunek rozwoju biblioteki nakreślony przez 19 lat jego pracy dyrektorskiej (do 1974 r.) – dużej biblioteki publicznej z księgozbiorem naukowym o profilu humanistycznym i regionalnym, zdermionował dalszy rozwój szczecińskiej Książnicy. Kamieniem milowym i potwierdzeniem słuszności obranej drogi było nadanie bibliotece w 1965 r. statusu placówki naukowo-badawczej oraz krajowego egzemplarza obowiązkowego w 1969 r. Lata pracy dyrektora Badonia – racjonalizatora i projektanta wyposażenia bibliotek – upłynęły pod znakiem modernizacji i automatyzacji bibliotek sieci oraz rozwinięcia działalności naukowej i wydawniczej biblioteki (w tym o wydawany do dziś kwartalnik „Bibliotekarz Zachodniopomorski” oraz kontynuowaną „Bibliografię Pomorza Zachodniego”).

Dzięki staraniom dyrektora Książnicę zasilali absolwenci szkół wyższych, planowo gromadzono zbiory naukowe i specjalne oraz rozwijano bazę materialną i lokalową sieci. Po wielokrotnych remontach rozbudowano również siedzibę przy ul. Dworcowej o nowy gmach i w 1965 r. otwarto nowoczesną bibliotekę miejską, której w 1966 r. nadano imię Stanisława Staszica. Szeroka działalność społeczna, m.in. w Stowarzyszeniu Bibliote-

karzy Polskich (przewodniczący Zarządu Okręgu – 1956-1975, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego – 1966-1969 i 1972-1974 oraz przewodniczący Zarządu Głównego – 1969-1972, Członek Honorowy SBP), przyczyniły się do uhonorowania dyrektora Badonia najwyższymi odznaczeniami państwowymi. Jego pamięć podtrzymywana jest również dzięki ustanowieniu w 2009 r. corocznego konkursu jego imienia na najlepszego bibliotekarza w województwie zachodniopomorskim.

Stanisław Krzywicki przyszedł na świat 4 listopada 1933 r. w miejscowości Małowiste na Suwalszczyźnie. Po ukończeniu studiów na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego (praca magisterska dotyczyła polityki wewnętrznej i zewnętrznej Chin i działalności polityka i rewolucjonisty Sun Yat-sena w świetle prasy radzieckiej) został skierowany do pracy w Szczecinie. Jego droga zawodowa od początku związana była z kulturą i książką. Pracował m.in. w Wydziale Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, jako kierownik Referatu Bibliotek i Czytelnictwa, następnie jako organizator i dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury oraz kierownik Wydziału Kultury Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie.

Pracę w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Szczecinie rozpoczął jako wicedyrektor ds. organizacji sieci bibliotecznej oraz pracy metodycznej i naukowo-badawczej (lata 1966–1970). Po przerwie, w 1974 r. objął stanowisko dyrektora WiMBP. Kierował późniejszą Książnicą Pomorską do przejścia na emeryturę 31 grudnia 2003 r.

Podążał ścieżką wyznaczoną przez wspomnianych wyżej poprzedników. Biblioteka pełniła funkcję regionalnej biblioteki publicznej miasta i województwa oraz służyła rozwijającemu się środowisku akademickiemu i placówkom naukowo-badawczym. S. Krzywicki podniósł rangę instytucji w 1994 r., gdy z Jego inicjatywy wojewodowie: elbląski, gdański, słupski i szczeciński podpisali umowę o współpracy „nad kształtowaniem pomorskiej więzi regionalnej”. Na mocy „Memorandum w sprawie ochrony dziedzictwa Pomorza oraz jego promocji w kraju i za granicą” WiMBP zmieniła nazwę na „Książnica Pomorska” i została centralną biblioteką Pomorza. Pociągnęło to za sobą szereg zmian wewnętrznych – powstanie nowych działów i dostosowywanie funkcji biblioteki do wymagań czasu.

Misją dyrektora stało się uzupełnianie księgozbioru biblioteki cennymi nabytkami kupowanymi

dzięki sponsorom i odzyskiwanie wartościowych pozycji utraconych przez bibliotekę po II wojnie światowej. Dewizą – pozytywistyczna praca „krok po kroku”, niezależnie od aktualnej sytuacji politycznej i społecznej. Dążenie do zbudowania bogatego i wartościowego księgozbioru determinowało wszystkie Jego działania. Doskonale zdawał sobie sprawę, że właśnie on stanowi o znaczeniu i prestiżu instytucji. Jak wspominał w 2018 r. „[...] budowaliśmy, nie po to, żeby budować i imponować ogromem, ale dlatego żeby stworzyć warunki dla bogatych i stale rosnących zbiorów bibliotecznych, które były przez lata rozproszone [...] Gdybyśmy nie stworzyli odpowiednio wysokiej marki, to nie udałoby się właśnie nam, w Szczecinie uzyskać na wieczne przechowanie wielu cennych historycznie pamiątek po wybitnych polskich artystach”<sup>1</sup>.

Z jego inicjatywy rozpoczęto gromadzenie tzw. sekretnych archiwów rodzinnych, co ocaliło wiele dokumentów dla badań. Zainicjował utworzenie w bibliotece Muzeum Literatury, m.in. z rękopisami Stanisława Ignacego Witkiewicza, spuściznami Xawerego Dunikowskiego, Zbigniewa Herberta, prof. Henryka Markiewicza. Stworzył honorową nagrodę WiMBP „Złoty Exlibris”, nadawaną pisarzom, dziennikarzom, naukowcom, bibliotekarzom oraz przyjaciółom Książnicy Pomorskiej. Dużą wagę przykładał do komputeryzacji biblioteki, którą WiMBP rozpoczęła już na początku lat 90. XX w.

Stanisław Krzywicki był starszym kustoszem dyplomowanym, autorem i współautorem ok. 200 publikacji książkowych i artykułów fachowych. Występował z referatami na wielu konferencjach w kraju i za granicą. W latach 1974-2003 był redaktorem naczelnym „Bibliografii Pomorza Zachodniego” i „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego” oraz wchodził w skład komitetu redakcyjnego „Bibliotekarza”. Wraz z prof. Tadeuszem Białeckim współtworzył wydaną w 2015 r. monumentalną „Encyklopedię Szczecina”.

Przez blisko 30 lat wykładał, najpierw w Państwowym Ośrodku Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy, następnie w Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy, a także na Uniwersytecie Szczecińskim, kształcąc kadry dla sieci bibliotek w regionie.

Doceniał rolę nauki, wymiany myśli i doświadczeń. Dzięki Jego staraniom Biblioteka realizowała międzynarodowe programy ochrony zbiorów i współpracowała z licznymi bibliotekami i instytucjami kulturalnymi w Polsce i na świecie. Na dzia-

łałość Książnicy pozyskiwał dodatkowe fundusze, m.in. z Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej na realizację międzynarodowego programu „Poprawa warunków udostępniania i ochrony druków z polsko-niemieckiego pogranicza kulturowego w zbiorach polskich” (1998-2002). Współpraca z Instytutem Goethego zaowocowała powstaniem w Książnicy czytelnicy zbiorów niemieckich (1993), a dzięki współpracy z biblioteką w Wielkiej Brytanii, w hrabstwie Dorset oraz pozyskaniu dodatkowych środków z Fundacji Sorosa otwarto Ośrodek Informacji Gospodarczej i Prawnej (1993). Współpraca z Departamentem Loary Atlantyckiej zaowocowała otwarciem czytelnicy francuskiej. Współpraca z Biblioteką Narodową Rosji pozwoliła na wzbogacenie zbiorów rosyjskojęzycznych. Bezprecedensowym wydarzeniem w skali światowej było utworzenie w bibliotece Ośrodka Studiów Buddyjskich i Kultur Dalekiego Wschodu, nad którym patronat przyjął Dalajlama, goszczący w murach Książnicy w roku 2000.

Dzięki otwartości i łatwości nawiązywania kontaktów Dyrektor pozyskiwał sponsorów, ale również przyjaciół z zagranicy. Wzorem swoich poprzedników – dyrektora Badonia, ale najbardziej chyba Erwina Ackerknechta, który w poszukiwaniu biblioteki idealnej zwiedził m.in. kraje skandynawskie, dyrektor Krzywicki poznawał nowe biblioteki Skandynawii, Rosji, Niemiec, Izraela, Indii, Chin czy Wielkiej Brytanii. Dzięki tym kontaktom biblioteka otrzymywała dary książkowe, a pracownicy szkolili się i poznawali nowości biblioteczne ze świata.

Łączność ze światem i wymianę myśli umożliwiały również międzynarodowe sympozja i konferencje istotne dla polskiego bibliotekarstwa, organizowane z sukcesem przez bibliotekę, m.in. Międzynarodowe Sympozjum Bibliotekarzy „Biblioteki publiczne w służbie społeczności lokalnej” w 1991 r., 2. Międzynarodowe Sympozjum Bibliotekarzy „Biblioteka ośrodkiem informacji biznesowej” (1994), Polsko-Niemieckie Sympozjum na temat konserwacji zbiorów w bibliotekach naukowych (wspólnie z Biblioteką Państwową w Berlinie Staatsbibliothek zu Berlin – Preußischer Kulturbesitz (1997) oraz Międzynarodowy Kongres Bibliotek Morza Bałtyckiego „Bibliotheca Baltica” (2000).

Ważnym osobistym osiągnięciem S. Krzywickiego dla rozwoju sieci bibliotek w regionie była budowa nowych i adaptacja około 20 obiektów zabytkowych w województwie szczecińskim na

cele biblioteczne, m.in. w Gryficach, Trzebiatowie, Marianowie, Świnoujściu i w Buku k. Golczewa, gdzie urządzono bibliotekę składową, ośrodek metodyczny i miejsce międzynarodowych spotkań artystycznych. Wszystkie te miejsca odwiedził jeszcze raz kilka lat przed śmiercią, podczas ostatniego objazdu – wszędzie radośnie witany, w każdej ze „swoich” bibliotek czuł się jak w domu.

Długoletnie, wytrwałe starania o rozbudowę siedziby Książnicy zaowocowały wzniesieniem nowego gmachu o powierzchni 10 000 m<sup>2</sup>, otwartego 18 września 1999 r. z udziałem prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. Nowy budynek był realizacją marzeń i dziełem życia Dyrektora.

W każde działanie angażował się bez reszty, z zapałem, poświęcając cały swój czas i energię. Zawsze gotów wspierać wartościowe pomysły i projekty takie jak Festiwal Młodych Talentów czy Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego i realizować własne niezwykle pomysły w rodzaju ogrodu magnolii na dachu czy „piramidy mocy” w głównej sali wystawowej biblioteki.

Jak wspominał, Jego życie byłoby niepełne, gdyby nie działalność społeczna – [...] *pozyteczna praca, [która] daje człowiekowi napęd, zdrowie i siłę*<sup>2</sup>. Niestrudzenie angażował się w działalność społeczną wielu organizacji, głównie służących rozwojowi bibliotekarstwa i regionu. Już w 1958 r. został członkiem Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich (TRZZ). W 1964 r. zakładał Szczecińskie Towarzystwo Kultury (1964), którego był sekretarzem przez kilka lat. Był aktywnym członkiem, Członkiem Honorowym i prezesem Zarządu Okręgu Polskiego Związku Filatelistów w Szczecinie. Współtworzył Fundację Biblioteki Uniwersyteckiej, a także wszedł w poczet członków Komitetu Założycielskiego powstałego w 1984 r. Uniwersytetu Szczecińskiego. W latach 90. XX w. został prezesem Rady Korporacji Artystów, Twórców i Dziennikarzy w Szczecinie oraz wiceprzewodniczącym Rady Programowej Klubu 13 Muz. Z Jego inicjatywy w 1987 r. powstało Towarzystwo Przyjaciół Książnicy Pomorskiej (przez wiele lat był wiceprzewodniczącym), które w myśl statutu pozyskuje fundusze na zakup zabytkowych zbiorów.

Wreszcie przez 8 kadencji (32 lata!) pełnił funkcję przewodniczącego Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, uzyskując w 2001 r. tytuł Członka Honorowego SBP. Przez 2 kadencje pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego SBP.

Doceniano Jego wiedzę historyczną, bibliotekarską, doświadczenie, umiejętności interpersonalne i menedżerskie. Od 1975 r. przewodniczył Kolegium Dyrektorów Bibliotek Naukowych Szczecina. Komisja Heraldyczna przy Urzędzie Marszałkowskim pod Jego przewodnictwem opracowała nową flagę i herb województwa zachodniopomorskiego. W latach 80. XX w. był członkiem Narodowej Rady Kultury przy Radzie Ministrów. W 2002 r. został jednym z 13 (w tym jednym z dwóch spoza Warszawy) doradców premiera RP Leszka Millera ds. kultury ze szczególnym uwzględnieniem spraw książek, bibliotek i czytelnictwa.

Za długoletnią pracę zawodową i upowszechnianie kultury został uhonorowany wieloma nagrodami i odznaczeniami państwowymi i branżowymi, m.in. Honorową Odznaką Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (1968), Złotym Krzyżem Zasługi (1980), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1985), Odznaką Honorową Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie „Za Zasługi dla Oświaty” (1995), Statuetką „Prymus” („Oskar Filatelistyczny”) i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (1999), tytułem „Ambasador Szczecina” (2003), Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (2004) oraz Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (2005).

Aktywności społecznej dyrektora nie przerwało przejście na emeryturę w wieku 70 lat. Zaszły się w swoim drewnianym domu, który nazwał „Willą pod Muzami” w miasteczku Nowe Warpno, nad Jeziorem Nowowarpieńskim, które przypominało Mu rodzinne strony. W 2003 r. inicjował założenie Stowarzyszenia Ziemia Warpińska (został prezesem Zarządu), zajmującego się popularyzacją i upowszechnianiem historii regionu. Dalej pisał, publikował, organizował imprezy dla mieszkańców i spotkania polsko-niemieckie, aktywnie współpracował z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci. Nie zaprzestał również pisania dziennika, który prowadził długie lata. Oprawione w skórę tomy są kopalnią informacji o życiu Szczecina, Pomorza Zachodniego, wydarzeniach i ludziach kultury.

Ostatni rozdział w dzienniku życia Stanisława Krzywickiego dokonał się 31 maja. 8 czerwca 2022 r. na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie pracownicy Książnicy i przyjaciele zegnali dobrze, serdecznego człowieka, życzliwego szefa, go-

ścinnego gospodarza. Duszę towarzystwa podczas bibliotekarskich świąt i wyjazdów.

Odszedł charyzmatyczny Dyrektor, którego z poprzednikami łączy historyczna ciągłość myślenia o funkcjonowaniu biblioteki. Mimo że tę symboliczną trójkę dzieła dziesięciolecia, łączy ich ten sam profesjonalizm, zapal do pracy, miłość do książek, otwartość na nowoczesność, głód wyzwań, talent organizacyjny i sprawczość. Wszyscy trzej: Ackerknecht, Badoń i Krzywicki konsekwentnie pokonywali przeciwności, krok po kroku realizując swe zawodowe plany i marzenia związane ze szczecińską Książnicą. Z mozołem, ale planowo gromadzili naukowy księgozbiór, scalali rozproszone biblioteki, rozszerzali terytorialny zasięg sieci. Pogłębiali swoją wiedzę, podnosili kwalifikacje, publikowali. Inicjowali i wspierali życie kulturalne Szczecina. Budowali i modernizowali, z entuzjazmem i odwagą wdrażali nowości i niestandardowe pomysły rodzaju niemożliwych do realizacji. Wszyscy trzej byli luminarzami swoich czasów, wizjonerami, kreatorami, organizatorami, społecznikami, budowniczymi, przyjaciółmi literatów, artystów i naukowców, niezapomnianymi Ludźmi Kultury.

Łączy ich również los osadnika-pioniera. Żaden z nich nie urodził się w Szczecinie, każdy – zostawił fragment serca w innym, rodzinnym mieście, by po latach służby bibliotecznej móc nazwać Szczecin swą Małą Ojczyzną, a tutejszą bibliotekę najukochańszym dzieckiem. Każdy z nich, tak jak Dyrektor Krzywicki, widział swą bibliotekę ogromną, piękną, dobrze zorganizowaną i sprawnie funkcjonującą.

**AGNIESZKA GNAT-LEŚNIAŃSKA**  
Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica  
w Szczecinie

## PRZYPISY

<sup>1</sup> *Widziane z Nowego Warpna: rozmowy ze Stanisławem Krzywickim, Prezesem Szczecińskiego Towarzystwa Kultury: cykl rozmów przeprowadzonych przez Grzegorza Dowlasza, publikowany w „Kurierze Szczecińskim” w 2018 roku, oprac. i red. Ryszard Szablewski. Szczecin: Szczecińskie Towarzystwo Kultury, 2018, s. 37.*

<sup>2</sup> Tamże, s. 42.

## Rozmowa z Agnieszką Dziubą

### kierowniczką Filii nr 8 Mediateki Biblioteki Publicznej Gminy Kozenice im. ks. Franciszka Siarczyńskiego



*Marzena Przybysz: Gratulacje, zdobyła Pani trzecie miejsce w konkursie ogólnopolskim Bibliotekarz Roku 2021. Co wpłynęło na Pani decyzję o pracy w tym zawodzie?*

Agnieszka Dziuba: Tak naprawdę to przypadek sprawił, że akurat podjęłam pracę w bibliotece. Nie wynikało to ani z marzeń o tym zawodzie, ani z wykształcenia. Moje pierwsze studia nie związane były z bibliotekarstwem. Jednak lata pracy, kontakt z książkami i z ludźmi sprawiły, że pokochałam to co robię. Zostałam w tym zawodzie i tak naprawdę ani przez chwilę tego nie żałowałam. Praca w bibliotece jest wbrew społecznemu osądowi, niezwykle inspirująca i rozwijająca. Nie ma dwóch takich samych dni, a kontakt z ludźmi uczy otwartości i daje pozytywną energię, która pozwala stale podejmować nowe wyzwania.

*M.P.: Mediateka w Kozenicach należy do czołowych placówek tego typu na Mazowszu, proszę powiedzieć, jak była tworzona i jak funkcjonuje dzisiaj.*

A.D.: W odpowiedzi na potrzeby lokalnej społeczności, a przede wszystkim dzięki zaangażowaniu i uporowi dyrektora Biblioteki Publicznej Gminy Kozenice – Elżbiety Stąpór, w nowo powstałym Centrum Kulturalno-Artystycznym swoją siedzibę znalazła również najmłodsza filia biblioteki – Mediateka. Stała się ona ważnym punktem na mapie kulturalnej powiatu kozienickiego, w której można nie tylko wypożyczać zbiory, ale także uczestniczyć w różnych wydarzeniach. Spotkania organizowane w Mediatece powstają także dzie-

ki współpracy z lokalną społecznością, szkołami, przedszkolami i różnymi organizacjami. Mediateka to nie tylko miejsce, ale przede wszystkim to My – ludzie, którzy dzięki swojej kreatywności, zaangażowaniu i otwartości z łatwością nawiązują więzi z użytkownikami.

Dlatego uważam, że Mediateka to nie tylko wypożyczalnia zbiorów – audiobooków, filmów, komiksów czy czasopism, ale również przestrzeń służąca do pracy i nauki, oferująca możliwość korzystania ze stanowisk komputerowych z dostępem do internetu.

W 2021 r. w Mediatece zaczęliśmy realizować warsztaty z nauki programowania i kodowania dla dzieci, wykorzystując do tego roboty: Lofi, Photon, Geniboty, Ozoboty oraz zestawy Lego Mindstorms i Calliope Mini. Wszystkie zostały zakupione z zewnętrznych źródeł finansowania, dzięki napisanym przez nas wnioskom i pozyskanym środkom. Zajęcia z kodowania i programowania dla dzieci są w środowisku bardzo popularne, lista chętnych do udziału jest bardzo długa. Mediateka stała się jedną z najnowocześniejszych instytucji kulturalnych w regionie, oferujących bezpłatne zajęcia i warsztaty dla dzieci i młodzieży.

*M.P.: Współpraca z Goethe-Institut w Warszawie przyniosła widoczny efekt, biblioteka wraz z „Digital Kids” pozyskała szerszy krąg użytkowników, a pracownicy biblioteki zdobyli nowe kwalifikacje. Na czym to przedsięwzięcie polegało?*

A.D.: Pozyskanie środków i sprzętu z Goethe-Institut w Warszawie, w drodze konkursu,

Cyfrowego Placu Zabaw – „Digital Kids” (na 157 wniosków z całej Polski – wyłoniono 5 zwycięzców), pozwoliło wyposażać Mediatekę w sprzęt komputerowy z aplikacjami, ofertą gamingową i grami VR oraz oprogramowaniem, a bibliotekarze zostali przeszkoleni w obsłudze nowych urządzeń i programów. Udział w projekcie pozwolił odrodzić się placówce na nowo po pandemii. Stworzenie pierwszego w regionie tego typu Cyfrowego Placu Zabaw wpłynęło znacząco na jakość i ofertę zajęć dla użytkowników, a jednocześnie przyciągnęło do biblioteki szerokie grono odbiorców. W „Digital Kids” tylko przez kilka miesięcy 2021 r. było 756 osób, a do lipca 2022 r. już ponad 1200 osób.

*M.P.: Czy wykorzystanie mediów społecznościowych w upowszechnianiu funkcji bibliotecznych przyczynia się do zwiększenia liczby użytkowników bibliotek?*

A.D.: Według mnie, obecnie to media społecznościowe stanowią źródło inspiracji w promowaniu czytelnictwa. Jako administratorka profili Biblioteki i Mediateki na FB, Instagramie i TikToku wykorzystuję te narzędzia internetowe, promując i upowszechniając działania obu placówek. Muszę tu jednak podkreślić, że obecnie moją ulubioną platformą jest TikTok. Uważam, że to zarówno świetne miejsce inspiracji na temat tworzenia krótkiej formy wideo i edycji zdjęć, jak i doskonałe narzędzie do zabawy tymi formami. Nawet jeśli ktoś nie tworzy komunikacji na TikToku, ale działa na Instagramie i Facebooku – powinien raz na jakiś czas aplikować sobie przegląd TikToków, aby wiedzieć jak zmienia się forma komunikacji. Rosnąca popularność TikToka sprawia, że coraz częściej uważa się, że za niedługo pokona takie aplikacje jak YouTube, Instagram czy nawet Facebook. Uważam, że TikTok może być świetnym narzędziem w pracy bibliotekarza, który pozwala zarówno wypromować placówkę, jak i nawiązać dobre relacje ze społecznością. Jako pracownik Mediateki Kozienice, od 2 lat, prowadzę profil placówki na TikToku i widzę tego wymierne efekty. Dzięki temu narzędziu można w pomysłowy i zabawny sposób informować o ofercie biblioteki, jej zbiorach czy wydarzeniach. Dzięki osobom obserwującym profil, placówka staje się rozpoznawalna, a dzięki wykorzystaniu odpowiednich hashtagów zyskuje na popularności. Według mnie pozwala to przełamać stereotyp biblioteki jako miejsca mało nowoczesnego czy związanego jedynie z edu-

cją, dodatkowo pokazuje nieznaną, często wesołą i mniej formalną stronę pracowników biblioteki. Ponadto umożliwia nawiązanie i budowanie relacji z młodszym pokoleniem.

*M.P.: Czy takie formy aktywności, jak gry miejskie wpływają na wzrost czytelnictwa?*

A.D.: Uważam, że gry miejskie to świetny sposób promocji czytelnictwa, zwłaszcza wśród młodych osób. Ponadto sądzę, że tego typu zabawy to idealna rozrywka, która łączy pokolenia i integruje. Tak naprawdę, obecnie literatura dysponuje wieloma przykładami książek, które mogą być idealnym scenariuszem gry miejskiej. Jeśli mamy taką możliwość, aby zaprosić autora książki na warsztaty literackie z młodzieżą z tworzenia scenariusza gry, to powinniśmy podejmować takie inicjatywy. Młodzież często czuje się wykluczona, pozbawiona swojego miejsca, dlatego wyjdźmy do nich z inicjatywą, dajmy im szansę i przestrzeń do stania się twórcami kultury. Nasza pierwsza gra miejska pt. „Czytaj, Reagu!” nie tylko promowała literaturę i bibliotekę, ale także uczyła pierwszej pomocy.

*M.P.: Na czym polega gamifikacja w ofercie bibliotecznej? Czy wpisala się w nią na trwałe?*

A.D.: Gamifikacja lub grywalizacja – to świadome i celowe wykorzystanie mechanizmów stosowanych przy projektowaniu gier w celu aktywizowania i motywowania wybranej grupy uczestników. Uważam, że świetnie sprawdza się to w procesach edukacyjnych, a przede wszystkim stwarza to znakomitą okazję na przeniesienie procesu nauczania poza szkolne i biblioteczne mury. Od momentu stworzenia naszej pierwszej gry miejskiej w 2019 r., w zasadzie stale już tworzymy tego typu wydarzenia, które cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Nawiązując współpracę z cenioną w środowisku bibliotekarskim firmą Good Books uzyskaliśmy dostęp do mobilnej gry miejskiej „Biblioteka przyszłości”, prezentującej polską literaturę w innowacyjny sposób. Spotkało się to z ogromnym zainteresowaniem ze strony lokalnych placówek oświatowych i w sumie przyciągnęło 224 osoby. Kolejną ważną inicjatywą było nawiązanie współpracy ze Szkołą Muzyczną I stopnia w Kozienicach, w ramach której powstała gra miejska pt. „Zwiedzaj, odkrywaj”, której celem było przybliżenie historii, dziedzictwa kulturowego i pokazanie walorów turystycznych Kozienic. Gra miała nowatorską formułę, gdyż stworzona została w dwóch językach: polskim i niemieckim, a udział

w niej wzięło ponad 40 osób – młodzież ze Szkoły Muzycznej w Kozienicach oraz goście z Niemiec – z Brandenburgii. Gra na stałe wpisała się w ofertę programową biblioteki, dzięki czemu udało się nawiązać współpracę z I Liceum Ogólnokształcącym w Kozienicach czy z lokalnymi szkołami podstawowymi.

*M.P.: Czy epidemia zintensyfikowała wprowadzanie internetowych form w działalności bibliotek? Czy wpłynęła na bibliotekarzy?*

A.D.: Okres pandemii był bardzo trudny dla wszystkich, dla bibliotekarzy również. Nie ukrywam, że nie wspominam miło tego czasu, zwłaszcza przez ograniczenie kontaktów z drugim człowiekiem – które w przypadku naszej pracy są ogromną motywacją do działania. Ogromnym wyzwaniem było dla nas także to, co zrobić, aby pomimo zamknięcia dać czytelnikom poczucie, że jesteśmy, że nie zapominamy o nich. Dzięki burzy mózgowi ze współpracownikami, szukaliśmy nowych pomysłów na działania, które pozwolą nam dotrzeć do czytelnika. Dlatego wychodząc naprzeciw ich oczekiwaniom zorganizowaliśmy, pierwsze w kozienickiej bibliotece, spotkania autorskie online, w ramach obchodów Tygodnia Bibliotek – gośćmi byli pisarze związani z Kozienicami: Lucy Lech, Aleksandra Synowiec i Błażej Strzelczyk. Cieszyły się one dużym zainteresowaniem, dlatego w 2021 r. poprowadziłam 3 kolejne spotkania z pisarzami – Małgorzatą Boryczką, Michałem Krawczykiem i Tomaszem Żakiem, za pośrednictwem internetowej platformy StreamYard, dającej możliwość bezpłatnej transmisji poprzez media społecznościowe. Czytelnicy, bez wychodzenia z domu, mieli szansę wziąć aktywny udział w wydarzeniach, komentując i zadając pytania. Spotkania te cieszyły się zainteresowaniem stałych czytelników oraz dotarły do szerszego grona odbiorców niż tradycyjne spotkania autorskie. Zostały wyświetlone przez 8928 użytkowników portalu Facebook.

*M.P.: Czy seniorzy chętnie przychodzą na kursy edukacji cyfrowej?*

A.D.: Seniorzy bardzo cenią nasze kursy z obsługi komputera i internetu. Za każdym razem, kiedy kończymy jeden cykl, już chcą zapisywać się na następny. W sumie od 2005 r. tworzyłam program zajęć z dziećmi oraz kurs edukacji cyfrowej seniorów „Dojrz@łośćwsieci”. Według własnego projektu realizowałam kursy komputerowe dla seniorów w bibliotece macierzystej, które potem

rozszerzyłam na placówki filialne, kształcąc w tym zakresie bibliotekarki. W sumie kursy zaliczyło kilkaset osób z gminy Kozienice.

*M.P.: Czy dzieci „garną się” do Cyfrowego Placu Zabaw?*

A.D.: Cyfrowy Plac Zabaw stale cieszy się ogromnym zainteresowaniem, co widać, zwłaszcza po użytkowanym sprzęcie. Cieszy mnie ogromnie, kiedy widzę Mediatekę pełną dzieci i młodzieży, w której jest głośno i radośnie. Bo to prawda, nie jesteśmy standardową biblioteką, w której obowiązuje cisza i spokój. U nas jest wesoło, gwarno, są emocje podczas wyścigów samochodowych, czy w czasie budowania torów w grze Gravitrax. Nie można oczywiście zapomnieć o robotach i programowaniu, bo to zawsze przyciąga nowych użytkowników. Myślę, że rozwój technologiczny jest koniecznym wymogiem czasu, dlatego takie miejsca, jak nasz plac zabaw, są właśnie po to, aby pokazać najmłodszym jak mądrze korzystać z wynalazków techniki, a przy tym dobrze się bawić i kreatywnie spędzać czas.

*M.P.: Czy praca z młodzieżą jest mniej wymagająca od pracy z dziećmi, czy też seniorami?*

A.D.: Wydaje mi się, że sama praca z młodzieżą nie jest trudniejsza, raczej chodzi o to, że w przypadku osób młodych trudniej po prostu zaskarbić sobie ich zaufanie. Jeśli to się komuś uda, to gwarantuję, że w młodzieży znajdziesz oddanych i lojalnych wolontariuszy, pasjonatów komiksów czy po prostu przyjaciół. Bazując na swoim doświadczeniu bardzo lubię pracę z młodzieżą, bo odmładza, bo daje pozytywnego kopa i napędza do działania. Oni w swoim myśleniu nie są ograniczeni uprzedzeniami i stereotypami, dlatego uważam, że wiele jesteśmy się w stanie od nich nauczyć. Podobnie jest z nowymi technologiami, sama bardzo często dopytuję młodzież, przychodzącą do Mediateki, o różne nowinki. Bo to też chyba jest ważne, żeby umieć traktować ich jak partnerów w wykonywaniu pewnych zadań. Oni to czują i potrafią się odwdziżyć swoim zaangażowaniem.

*M.P.: Proszę powiedzieć, w dotychczasowej pracy zawodowej, które z dokonań może Pani określić, jako największy sukces, największe osiągnięcie?*

A.D.: Moim największym sukcesem zawodowym jest po prostu Mediateka. Ogromnie się cieszę, że stała się ona miejscem przyjaznym i otwartym dla każdego, od przedszkolaka po

seniora. Nie ukrywam, że czasem się śmieję, że jest to moje „trzecie dziecko”, zaraz po dwójce domowych. Ale coś w tym jest, że jest to miejsce niezwykle dla mnie ważne. Przez 7 lat wypracowałyśmy kierunki działań oraz realizowałyśmy różne projekty, pozyskując nowe urządzenia, które uczyniły z kozienickiej Mediateki wiodącą placówkę tego typu w Polsce. Położyłyśmy nacisk na pracę z najtrudniejszą grupą odbiorców czyli młodzieżą, organizując Festiwal komiksu (2016-2018), cykl warsztatów „Wykielkuj na rynku pracy” (od 2016), „Matura z historii” (2016-2017), „Matura z matematyki” (2018-2022). Wprowadziłyśmy do biblioteki Escape room (2018), terenowe i mobilne gry miejskie (2019-2022), program zajęć z kodowania i programowania dla dzieci – „Kodowanie na dywanie” (2021). Na naszą działalność pozyskujemy środki zewnętrzne, realizując rocznie kilka projektów o wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Prowadzimy kursy komputerowe dla różnych wiekowiec grup użytkowników, także w ramach współpracy z instytucjami, realizującymi projekty unijne. Mogę śmiało powiedzieć, że Mediateka stała się miejscem, cieszącym się dużym zaufaniem społecznym i sympatią wśród mieszkańców naszego miasta, a nawet powiatu.

*M.P.: Czego bibliotekarz powinien unikać?*

A.D.: Wydaje mi się, że w pracy bibliotekarza najgorsza może być rutyna. Bo niestety to może ciągnąć za sobą wypalenie zawodowe. Jak już wspomniałam wcześniej, w mojej pracy nie ma dwóch takich samych dni, ale to też wynika z tego, że stale szukam nowych inspiracji i rozwiązań. Staram się rozwijać, poprzez różnorodność szkolenia i webinaria, a warto tu podkreślić, że w dzisiejszych czasach internet ogromnie ułatwia nam uczestnictwo w tego typu wydarzeniach. I na koniec powiem tak do swoich kolegów i koleżanek po fachu ...nie bójmy się marzyć i sięgać po to, co wydaje się nieosiągalne. Próbuje, składajmy wnioski, przesuwać granice... bo jak nie My-Bibliotekarze, to kto?!

*M.P.: Jakie ma Pani plany na najbliższy czas?*

A.D.: Plany? Zobaczymy co przyniesie życie, ale na pewno będą one związane z moim rozwojem, poszukiwaniem i podejmowaniem nowych wyzwań, a wszystko po to, żeby moja praca była dalej moją pasją. Bo jak ktoś mądry powiedział: *Jeżeli robisz to, co kochasz – nie przepracujesz ani jednego dnia w swoim życiu* i tego będę się dalej trzymać.

*M.P. Jakie jest Pani hobby?*

A.D.: Nie ukrywam, że mam w sobie trochę wrażliwości artystycznej, stąd w ostatnim czasie moją pasją są makijaże. Lubię eksperymentować w tej dziedzinie, interesuję się kosmetykami do makijażu, w wolnym czasie lubię oglądać filmiki instruktażowe i po prostu ćwiczyć. To daje mi chwilę oddechu i odprężenia.

*M.P.: Jaką lekturę Pani ceni?*

A.D.: W zasadzie można powiedzieć, że lubię czytać wszystko. Nie ukrywam, że w dzisiejszym – trochę zabieganym świecie, trudno znaleźć czas na lekturę, ale tym bardziej doceniam te momenty, w których mogę pozwolić sobie na chwilę dla siebie z dobrą książką. W związku z rozwojem technologicznym, obecnie czytam ebooki bądź słucham audiobooków, za pośrednictwem różnych platform, jak chociażby Empik Go. Jednak tu muszę się przyznać, że chyba należę do pokolenia, którym tradycyjne książki po prostu pachną. Dlatego uważam, że nigdy nic nie będzie w stanie w pełni zastąpić klasycznej pozycji książkowej.

*M.P.: Czy chciałaby Pani coś uzupełnić, dodać do rozmowy?*

A.D.: Chciałabym tylko powiedzieć, że zawód bibliotekarza to naprawdę zajęcie niezwykle inspirowane, stwarzające szansę rozwoju i dające możliwość obcowania z niezwykłymi ludźmi.

*M.P.: Dziękuję serdecznie za rozmowę. Życzę wielu sukcesów.*

*Marzena Przybysz  
Redakcja „Bibliotekarza”*



## XLI SPOTKANIE ZESPOŁU DS. BIBLIOGRAFII REGIONALNEJ ZG SBP

W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Emanuela Smółki w Opolu (WBP) zorganizowano w dniach 9-10 czerwca 2022 r. ogólnopolską konferencję bibliografów i bibliotekarzy regionalistów **Specyfika regionów – bibliografie i zbiory regionalne**. Spotkaniu sprzyjały piękna pogoda i otoczenie przyrody, gdyż większa jego część odbywała się w namiocie usytuowanym w ogrodzie WBP. W konferencji wzięło udział 50 uczestników z 30 bibliotek. Tematyka konferencyjnych wystąpień skoncentrowana była, podobnie jak w latach poprzednich, na zagadnieniach bibliograficznych i regionalnych.

### DZIEŃ PIERWSZY

Dwudniową konferencję rozpoczął i przywitał zebranych gości Tadeusz Chrobak, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. E. Smółki w Opolu. W dalszej kolejności głos zabrała Marzena Przybysz, przewodnicząca Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej ZG SBP z Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Obrazy zainaugurował bardzo ciekawy referat dotyczący literatury pogranicza. Kamila Wilk i Anna Gałkowska, pracownice Działu In-

formacyjno-Bibliograficznego z Pracownią Regionalną Jeleniogórskiego Centrum Informacji i Edukacji Regionalnej „Książnica Karkonoska”, pokazały na przykładzie pogranicza polsko-czesko-niemieckiego wyzwania, jakie tego typu literatura stawia bibliografom oraz sposób, w jaki inspiruje bibliotekarzy w ich pracy. Przedstawiły także gromadzone zbiory regionalne, realizowane projekty oraz działania promocyjne i wydarzenia związane z tematyką Karkonoszy.

Kolejne wystąpienie konferencji poświęcone było winiarskiej tożsamości Ziemi Lubuskiej i tradycjom winiarskim w tym regionie. Prelegentki – Agnieszka Urbaniak i Anna Urbaniak, pracujące w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze omówiły to zagadnienie w oparciu o zbiory swojej placówki.

W następnym referacie dr Magdalena Mącznyńska, kierownik Działu Informacyjno-Bibliograficznego WBP w Opolu, przedstawiła gościom Bibliografię Województwa Opolskiego. Omówiła sposób jej opracowywania oraz zmiany dokonane w niej na przestrzeni lat.

Pierwszy dzień obrad zamknęła prezentacja sponsorska Jakuba Salamona z warszawskiej firmy Trzecia Strona Sp. z o.o., posiadającej bogatą ofertę

produktów dla bibliotek. Przedstawiciel sponsora zaprezentował zebrany unikatowe oprogramowanie przeznaczone do prowadzenia bibliografii regionalnej.

W dalszej części dnia uczestników spotkania zaproszono na spacer po Opolu i zwiedzanie miasta. Osobą oprowadzającą była Barbara Giedrojć, pracująca w Oddziale Zbiorów Specjalnych i Zabytkowych WBP w Opolu, jednocześnie licencjonowany przewodnik. Podczas spaceru pokazała gościom najważniejsze miejsca i atrakcje turystyczne opolskiego rynku oraz jego okolic. W interesujący i przystępny sposób przedstawiła historię tych miejsc i związane z nimi ciekawostki. Na schodach prowadzących do tzw. kościoła „Na Górcie” wykonano pamiątkowe zdjęcie uczestników.

Kolejną atrakcją pierwszego dnia konferencji było spotkanie autorskie z artystą kabaretowym Robertem Górskim i jego żoną Moniką Sobień, połączone z promocją ich wspólnej książki *Jak zostałem Prezesem*.

Ostatnim punktem programu w tym dniu był wyjazd do Rogowa Opolskiego i zwiedzanie Zespołu Zamkowo-Parkowego, będącego własnością WBP w Opolu. W salach renesansowo-klasycystycznego zamku gromadzone są zabytkowe zbiory biblioteki. Kolekcję cennych starodruków i zbiorów kartograficznych zaprezentowała zwiedzającym Mirosława Koćwin, starszy kustosz, kierownik Oddziału Zbiorów Specjalnych i Zabytkowych WBP w Opolu.

Uczestnicy konferencji mieli również okazję zobaczyć w przyzamkowej kaplicy grobowiec rodziny von Haugwitz i pospacerować alejkami pięknego parku w stylu angielskim. Historię zamku i parku, a także stan obecny, przybliżyli gościom dyrektor WBP w Opolu Tadeusz Chrobak oraz dr Magdalena Mączyńska, kierownik Działu Informacyjno-Bibliograficznego biblioteki.

Dzień, obfitujący w wiele wrażeń, zakończyła kolacja w zamkowych wnętrzach, której towarzyszyły rozmowy w miłej atmosferze.

## DZIEŃ DRUGI

Pierwszym punktem kolejnego dnia konferencji było zwiedzanie siedziby WBP w Opolu.



Fot. Damian Drzazga

Gości oprowadzała Violetta Łabędzka, zastępca dyrektora WBP i kierownik Działu Udostępniania. Pokazała zebrany poszczególne działy biblioteki oraz wystawę „Historia w pocztówkach zapisana” w Pałacyku (Galeria WuBePe), prezentującą przedwojenne karty krajoznawcze, znajdujące się w zbiorach gospodarza konferencji. Następnie uczestnicy konferencji przeszli do namiotu w bibliotecznym ogrodzie, gdzie miała miejsce dalsza część spotkania.

Pierwszym wystąpieniem drugiego dnia konferencji był referat wygłoszony przez Bożenę Lech-Jabłońską z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Problematyka w nim poruszona dotyczyła specyfiki Lubelszczyzny jako regionu i sposobu jej ujęcia w bibliografii regionalnej.

W dalszej kolejności Grażyna Czaplicka, reprezentująca Powiatową Bibliotekę Publiczną im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie, przedstawiła zebrany działalność Czytelni Regionalnej tej placówki. Omówiła podejmowane przez nią działania mające na celu promocję regionu.

Ostatnim referatem drugiego dnia było wystąpienie Barbary Giedrojć z WBP w Opolu. Bibliotekarka, pracująca w Oddziale Zbiorów Specjalnych i Zabytkowych, zapoznała uczestników konferencji z bogatymi zbiorami regionalnymi gromadzonymi w opolskiej bibliotece. Zaprezentowała przykładowe czasopisma, druki ulotne, książki i pocztówki.

Po dyskusji i omówieniu spraw bieżących Marzena Przybysz, przewodnicząca Zespołu podsumowała i zamknęła spotkanie.

41. Spotkanie Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich stało



Fot. Damian Drzazga

się okazją do wymiany doświadczeń i integracji środowiska bibliotekarskiego. Dało także możliwość przedstawienia efektów pracy poszczególnych bibliotek i sprzyjało popularyzacji wiedzy o ich regionie. Podsumowując, konferencja była

potrzebna i udana, o czym świadczyć może jej pozytywny odbiór przez uczestników.

**EWA BARYCKA**  
Wojewódzka Biblioteka Publiczna  
im. Emanuela Smolki w Opolu



18 sierpnia br. w wieku 66 lat zmarł

**MIECZYŚLAW ROMANIK**  
1956-2022

**wieloletni dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrołęce**

Funkcję wicedyrektora tej placówki pełnił w latach 1986-1988, następnie funkcję dyrektora do 2021 r.

Od 1980 r. był aktywnym działaczem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, pełnił zaszczytne funkcje w strukturach oddziałowych i na poziomie krajowym. W 2003 r. został odznaczony Medalem SBP „W dowód uznania” za dokonania i zasługi dla rozwoju polskiego bibliotekarstwa.

W listopadzie 2021 r. otrzymał Nagrodę im. Kierbedziów „Zasłużony dla bibliotek Mazowsza”.

*Pozostanie w naszej pamięci*  
*Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich*

# PRAWO BIBLIOTECZNE



## STATUT BIBLIOTEKI A STATUT INSTYTUCJI KULTURY (UWAGI W KONTEKŚCIE WYROKU WSA W POZNANIU Z 27.04.2022 R.)

W stosunku do bibliotek publicznych istotne są dwa uregulowania dotyczące statutów. Z jednej strony treść statutu biblioteki wyznacza art. 11 ust. 3 ustawy o bibliotekach. Z drugiej strony, z uwagi na to, że biblioteki publiczne działają w formule instytucji kultury, co wyraźnie wynika z art. 18 ust. 3 ustawy o bibliotekach, brać należy pod uwagę unormowanie art. 13 ust. 2 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (zwanej dalej „ustawą o działalności”), określającego, co zawiera statut instytucji kultury.

W związku z taką dwutorową regulacją mogą pojawiać się przy formułowaniu statutów bibliotek publicznych wątpliwości, jak należy stosować powyższe unormowania, sformułowane w odmienny sposób. Do kwestii tej odniósł się w niedawnym wyroku z 27 kwietnia 2022 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu (sygn. akt IV SA/Po 187/22). Dlatego też warto zasygnalizować zawarte w tym wyroku wskazania.

### ODEŚLANIE Z ART. 2 USTAWY O BIBLIOTEKACH

W pierwszej kolejności należy przypomnieć, że zgodnie z art. 2 ustawy o bibliotekach, powołanym również w powyższym wyroku, w zakresie nieuregulowanym tą ustawą do bibliotek stosuje się odpowiednio przepisy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, czyli przede wszystkim ustawy o działalności. W tym systemowym kontekście poczynić można następujące spostrzeżenia.

Po pierwsze, z uwagi na umiejscowienie tego artykułu w Przepisach ogólnych ustawy o bibliotekach, jest on istotny nie tylko dla bibliotek publicznych. Dla tych bibliotek ma on jednak szczególnie

duże znaczenie, ponieważ, jak to wyżej zaznaczono, biblioteki te działają w formule instytucji kultury. Instytucjom tym poświęcony został zaś Rozdział 2 ustawy o działalności, w ramach którego, w art. 13 ust. 2, znajduje się regulacja statutu instytucji kultury.

Po drugie, art. 2 ustawy o bibliotekach, poprzez zawarte w nim odesłanie, wskazuje na to, że ustawa o działalności stanowi regulację ogólną w stosunku do ustawy o bibliotekach. Natomiast jeżeli chodzi o biblioteki publiczne, to relacja obu tych ustaw nabiera szczególnego wymiaru – właśnie ze względu na to, że biblioteka publiczna ma status instytucji kultury albo biblioteki działającej w strukturze takiej instytucji. W związku z tym statut samodzielnej biblioteki publicznej albo instytucji kultury, w ramach której biblioteka ta funkcjonuje, należy oceniać przede wszystkim w odniesieniu do art. 13 ust. 2 ustawy o działalności, oczywiście z uwzględnieniem szczególnego kontekstu bibliotecznego, czyli art. 11 ust. 3 ustawy o bibliotekach, określającego statuty bibliotek.

Do tej systemowej relacji między dwoma powyższymi regulacjami statutowymi odniósł się WSA w powołanym wyżej wyroku. Sąd w tym

aspekcie stwierdził, że „odrębne uregulowanie treści statutu biblioteki wynikające z ustawy o bibliotekach należy rozpatrywać jako uszczegółowienie tej formy prowadzenia działalności kulturalnej w formie biblioteki w stosunku do regulacji art. 13 ust. 2 ustawy o działalności. Skorzystanie przez ustawodawcę ze sformułowania <w szczególności> w art. 11 ust. 3 ustawy o bibliotekach odnosi się w istocie do prowadzenia działalności kulturalnej przez szczególnie rodzaj samorządowej instytucji kultury jaką jest biblioteka. Zatem elementy statutu w art. 11 ust. 3 ustawy o bibliotekach są ściśle związane z działalnością biblioteki. Oznacza to, że organizator powinien w statucie biblioteki zawrzeć sumę treści, na którą składają się wymagania z art. 13 ust. 2 ustawy o działalności (katalog zamknięty) oraz wymagania z art. 11 ust. 3 ustawy o bibliotekach odnoszące się jedynie do bibliotek (katalog otwarty)”.

## OGRANICZENIA W KSZTAŁTOWANIU TREŚCI STATUTU

Mimo otwartej formuły art. 11 ust. 3 ustawy o bibliotekach, przepis ten nie daje swobody w określaniu treści statutu biblioteki publicznej. Ograniczenia w tym zakresie, na co zwrócił uwagę Sąd w powyższym wyroku, wynikają m.in. z dwóch następujących uwarunkowań normatywnych.

Z jednej strony, w zakresie, w jakim przepis ustawowy precyzyjnie określa niezbędny element zawartości statutu, jego treść musi ściśle odzwierciedlać takie jednoznaczne wskazanie ustawodawcy, zgodnie z ogólną zasadą, że statut nie może zostawać w sprzeczności z ustawą.

W tym miejscu należy podnieść, że przepisy ustawy o działalności i ustawy o bibliotekach, w tym regulujące statuty instytucji kultury i statuty bibliotek, to przepisy prawa publicznego (administracyjnego), które w przeciwieństwie do przepisów prawa prywatnego (cywilnego) nie dają podmiotom je stosującym swobody regulacyjnej. Jeśli zatem brak w tych przepisach umocowania do określonej regulacji statutowej, to uchwalenie jej może zostać uznane za wadliwe, a tym samym zagrożone uchynieniem sprzecznych z ustawą postanowień statutu biblioteki publicznej.

W wyroku WSA w Olsztynie z 16 listopada 2017 r. (sygn. akt II SA/Ol 812/17, Lex nr 2411073) Sąd stwierdził, że „statut, jako akt podstawowy, nie może odmiennie normować kwestii wcześniej uregulowanych w akcie wyższego rzędu, ani wy-

chodzić poza granice upoważnienia ustawowego”. Z kolei WSA we Wrocławiu w wyroku z 2 października 2013 r. (sygn. akt IV SA/Wr 303/13, Lex nr 1388145) orzekł, że „statut władny jest normować tylko te materie, do jakich upoważnienie znajduje się w akcie rangi wyższego rzędu. Nieprzystawalność jego postanowień do określanych sytuacji faktycznych wymagałoby jego zmiany lub uchylecia, a nie odsyłania do innych przepisów prawa”.

Z drugiej strony, przy formułowaniu treści statutu istotne jest branie pod uwagę szerszego kontekstu normatywnego, w tym zwłaszcza wynikającego z unormowań dwóch powyższych ustaw, tzn. ustawy o działalności i ustawy o bibliotekach. Jako przykład posłużyć może art. 15 ust. 8 ustawy o działalności, zawierający wymóg określenia w statucie instytucji kultury, a więc także będącej taką instytucją biblioteki publicznej, liczby stanowisk zastępców dyrektora oraz trybu ich powoływania i odwoływania, jeśli statut przewiduje utworzenie stanowiska zastępcy dyrektora lub stanowisk zastępców dyrektora. Jest to zatem dodatkowy wymóg dotyczący treści statutu, unormowany poza określającym tę treść art. 13 ust. 2 ustawy o działalności.

Jeżeli chodzi o pierwsze z powyższych unormowań normatywnych, to można je prześledzić na przykładzie aspektu określania w statucie biblioteki publicznej jej organizatora. W powyższym wyroku Sąd podniósł w tym kontekście, że „przepisy ustawy o bibliotekach wprost wskazują, jakie podmioty są organizatorami bibliotek. W art. 8 ust. 2 ustawy o bibliotekach ustawodawca użył zwrotu <organizatorami bibliotek są>, oznacza to, że podmioty te z mocy ustawy są organizatorami bibliotek. Innymi słowy jest to ich ustawowy obowiązek zorganizowania i prowadzenia bibliotek. Zapis Statutu w zakresie, w jakim wskazuje, że organizatorem biblioteki jest Rada Miejska, a nie jednostka samorządu terytorialnego, wprost narusza art. 8 ust. 2 pkt 2 ustawy o bibliotekach”.

Odnosnie natomiast do drugiego, wspomnianego wyżej uwarunkowania, zostało ono w powyższym wyroku WSA podniesione w kontekście statutowej regulacji działalności bibliotek, z uwzględnieniem ich celów. Mianowicie w wyroku tym Sąd zauważył, że „zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy o bibliotekach do podstawowych zadań bibliotek należy:

1) gromadzenie, opracowywanie, przechowywanie i ochrona materiałów bibliotecznych;

2) obsługa użytkowników, przede wszystkim udostępnienie zbiorów oraz prowadzenie działalności informacyjnej, zwłaszcza informowanie o zbiorach własnych, innych bibliotek, muzeów i ośrodków informacji naukowej, a także współdziałanie z archiwami w tym zakresie.

Ponadto, zgodnie z art. 2 ust. 4 ustawy o bibliotekach, do zadań bibliotek może należeć także: prowadzenie działalności bibliograficznej, dokumentacyjnej, naukowo-badawczej, wydawniczej, edukacyjnej, popularyzatorskiej i instrukcyjno-metodycznej. Zakres powyższych zadań powiązany jest z celem funkcjonowania bibliotek, czyli organizacją i zapewnieniem dostępu do zasobów dorobku nauki i kultury polskiej oraz światowej (art. 3 ust. 1 ustawy o bibliotekach). Zatem zgodnie z art. 11 ust. 3 ustawy o bibliotekach, katalog otwarty zadań zawarty w statucie biblioteki, a dotyczący jej działalności powinien odnosić się konkretnie do powyższych zagadnień, a nie dotyczyć (...) każdej innej potrzeby społeczeństwa w nieokreślonym przez normodawcę zakresie”.

### WCZEŚNIEJSZE WYROKI DOTYCZĄCE ZAKRESU DZIAŁALNOŚCI

Powyższa konstatacja wpisuje się we wcześniejszą linię orzeczniczą, dotyczącą określania w statutach instytucji kultury zakresu ich działalności, sygnalizując jednocześnie specyfikę bibliotek publicznych w tym aspekcie, wynikającą z ustawowej regulacji ich zadań. Na przykład NSA w wyroku z 8 listopada 2012 r. (sygn. akt II OSK 2013/12, Lex nr 1291951) stwierdził, że „z przepisu 13 ust. 2 pkt 2 ustawy z 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej nie wynika nakaz kazuistycznego unormowania zakresu działania instytucji kultury. Niewątpliwie musi się on odnosić do celu działania tej instytucji kultury, dla realizowania którego została utworzona. Postanowienia statutu w tej materii winny mieć bezsprzecznie rozbudowany charakter i dotyczyć zasadniczych aspektów zamierzonej działalności. W akcie o charakterze organizacyjnym nie należy formułować zakresu działania danej instytucji

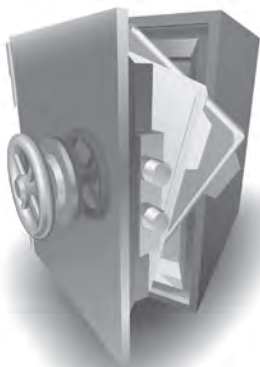
kompleksowo w formie katalogu zamkniętego. Nie zawsze jest możliwe objęcie jednoznacznie normą wszystkich rodzajów działań, zdarzeń, czy stanów faktycznych związanych z zasadniczym celem działalności, oznaczonym w statucie”.

Znaczenie dla kształtowania statutów bibliotek publicznych regulacji, dotyczącej statutów instytucji kultury z art. 13 ust. 2 ustawy o działalności, przejawia się w stosowaniu do statutów tych bibliotek pkt 6 powyższego ustępu, stanowiącego podstawę do zawarcia w statucie instytucji kultury postanowień dotyczących prowadzenia działalności innej niż kulturalna, jeżeli instytucja zamierza działalność taką prowadzić.

W odnoszącym się do biblioteki publicznej wyroku z 29 września 2016 r. (sygn. akt II OSK 2062/16, Lex nr 2119856) NSA potwierdził, że „instytucja kultury może prowadzić inną działalność niż ta, do której została powołana, i czerpać z niej zyski”. Natomiast w wyroku z 2 marca 2017 r. (sygn. akt II OSK 2864/16, Lex nr 2291577) NSA w tym aspekcie wyraził pogląd, że „działalność inna niż kulturalna nie powinna być wymieniona szczegółowo, ale sformułowanie w treści statutu powinno nie pozostawiać wątpliwości, że zakres tej działalności nie będzie całkowicie odbiegał od celu, dla którego instytucja ta została powołana”.

Podobne stanowisko zajął WSA w Warszawie w wyroku z 7 września 2016 r. (sygn. akt II SA/Wa 750/16, Lex nr 2137514), stwierdzając, że „niewystarczające jest ujęcie w treści statutu instytucji kultury postanowień, przewidujących możliwość prowadzenia przez tę instytucję działalności gospodarczej „według ogólnych zasad określonych odrębnymi przepisami”, bowiem nie wypełnia to kompetencji wynikającej z art. 13 ust. 2 pkt 6 ustawy z 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej i nie można uznać, że powyższy zapis zawiera kompleksowe i precyzyjne postanowienia dotyczące prowadzenia przez instytucję kultury działalności innej niż kulturalna”.

**RAFAŁ GOLAT**  
Radca prawny w Warszawie



## Ochrona danych osobowych w pracy bibliotekarza

### Doświadczenia i praktyka

## Kiedy można ograniczyć informację publiczną?

W teorii udzielanie odpowiedzi na pytania zadane w trybie dostępu do informacji publicznej nie powinno stanowić problemu dla biblioteki, ponieważ informacją publiczną jest po prostu każda informacja o sprawach publicznych (art. 1 ust. 1 ustawy z dn. 6.09.2001 r. o dostępie do informacji publicznej, tj. Dz. U. z 2022 r. poz. 902). W praktyce pojawiają się jednak wątpliwości, kiedy faktycznie mamy do czynienia z informacją publiczną, a kiedy z danymi chronionymi ustawowo, a także komu i w jakich okolicznościach można informację udostępnić.

### KTÓRE INFORMACJE SĄ PUBLICZNE?

Katalog informacji podlegających udostępnieniu w ramach dostępu do informacji publicznej został określony w art. 6 ustawy i są to m.in. informacje o osobach kierujących biblioteką, majątek i wydatki biblioteki, sposób przyjmowania i załatwiania spraw, rekrutacjach, prowadzonych rejestrach, ewidencjach i archiwach oraz o sposobach i zasadach udostępniania danych w nich zawartych. Ponieważ jednak ustawodawca użył określenia „w szczególności” w odniesieniu do katalogu informacji uznanych za informacje publiczne, należy uznać, że jest to **katalog otwarty**, a wskazane informacje mają charakter przykła-

dowy. Wracając do definicji informacji publicznej, należy uznać, że są to wszelkie informacje dotyczące sposobu funkcjonowania biblioteki, prowadzonej lub planowanej działalności, a także związane z majątkiem oraz wydatkami. Informacją publiczną w bibliotece będą zatem, np.: liczba zatrudnionych pracowników, wydatki na wynagrodzenia, informacje o pieniężnych karach administracyjnych, dane służbowe pracowników, godziny pracy biblioteki, wydatki na książki, straty ponoszone w związku z niezwracaniem materiałów bibliotecznych, wydatki na usługi zewnętrzne, wydatki na wyposażenie, itp.

### KTO MOŻE UZYSKAĆ INFORMACJĘ PUBLICZNĄ?

Z samej definicji wynika, że informacja publiczna może być ogólnodostępna, w szczególności zamieszczona w BIP, aby ułatwić skorzystanie z niej. W art. 2 ustawy wskazano wprost, że uzyskanie informacji publicznej przysługuje każdemu, a także że nie wolno żądać wykazania interesu prawnego lub faktycznego od osoby, która złożyła wniosek o uzyskanie informacji publicznej. Oznacza to, że wniosek może być anonimowy i że nie wymaga uzasadnienia. Co więcej, udostępniona informacja może następnie być dalej udostępnia-

na i upubliczniana, ponieważ podmiot publiczny (biblioteka) nie może żądać ograniczenia jej wykorzystania. Zasady udostępniania oraz rozporządzania informacją publiczną są bardzo istotne, gdyż mają decydujący wpływ na to, jakie informacje oraz w jakiej formie należy udostępnić.

### OGRANICZENIE INFORMACJI PUBLICZNEJ

Właśnie w związku z tym, że informacja publiczna może być dowolnie rozpowszechniana oraz udostępniana nieokreślonej i nieograniczonej liczbie osób, przewidziano w art. 5 ustawy pewne ograniczenia w zakresie udostępniania informacji:

- na zasadach określonych w przepisach o ochronie informacji niejawnych oraz o ochronie innych tajemnic ustawowo chronionych;
- ze względu na prywatność osoby fizycznej lub tajemnicę przedsiębiorcy;
- na zasadach określonych w przepisach o przymusowej restrukturyzacji;
- na zasadach określonych w przepisach o rekapitalizacji niektórych instytucji oraz o rządowych instrumentach stabilizacji finansowej.

Należy w tym miejscu podkreślić, że w ustawie wskazano, że informacja publiczna podlega „ograniczeniu”, co oznacza, że w każdym przypadku informacji należy udzielić, jednakże może ona być ograniczona w zakresie przewidzianym w ustawie. To jest bardzo istotne zastrzeżenie, bo podmioty publiczne czasami niesłusznie odmawiają udzielenia informacji publicznej, ze względu na art. 5, co jest niezgodne z brzmieniem tego przepisu.

Należy także zwrócić uwagę, że ograniczenie nie dotyczy informacji o osobach pełniących funkcje publiczne, mających związek z pełnieniem tych funkcji, w tym o warunkach powierzenia i wykonywania funkcji, oraz w przypadku, gdy osoba fizyczna lub przedsiębiorca rezygnują z przysługującego im prawa.

### PRZYKŁADY INFORMACJI PODLEGAJĄCYCH OGRANICZENIU

Ogranicza się treść dokumentacji ochrony danych osobowych oraz powiązanych dokumentów, w zakresie w jakim ich ujawnienie mogłoby osłabić system ochrony danych w bibliotece (np. szczegółowy opis zabezpieczeń, procedury tworzenia i przechowywania kopii zapasowych). Jak wskazuje Prezes UODO „problem przekazy-

wania na zewnątrz Polityki bezpieczeństwa w przypadku podmiotów publicznych może być związany z udostępnianiem jej jako informacji publicznej w rozumieniu przepisów ustawy o dostępie do informacji publicznej. (...) nieuprawniony dostęp dożądanego dokumentu, mógłby nieść ze sobą zagrożenie dla praw i wolności obywateli, ich bowiem dane osobowe w tym systemie, którego dotyczy dokument, są przetwarzane w ramach wykonywania ustawowych zadań” (archiwum.giodo.gov.pl/pl/222/9906, dostęp 31.08.2022 r.).

Wynagrodzenia pracowników biblioteki pełniących funkcje publiczne, stanowi informację publiczną. Osobami publicznymi będą oczywiście dyrektor (który ujawnia oświadczenie majątkowe), ale także kierownicy działów. Zgodnie z orzecznictwem osobą publiczną w rozumieniu w podmiocie publicznym także osoba pełniąca funkcje publiczne, czyli realizująca ustawowe zadania tego podmiotu. W myśl takiego założenia osobami publicznymi będą bibliotekarze oraz instruktorzy prowadzący zajęcia. W tym miejscu należy podkreślić, że coraz częściej sądy wskazują na konieczność udostępnienia imienia, nazwiska, stanowiska oraz wynagrodzenia takiego pracownika, gdy jeszcze do niedawna wskazywano, że powinno się ograniczyć informację do określenia wynagrodzenia na danym stanowisku, bez wskazywania konkretnego pracownika (proszę porównać z opinią Prezesa UODO: uodo.gov.pl/pl/225/1484, dostęp 31.08.2022 r.). Niezależnie od przyjętego rozwiązania, należy w tym przypadku za informację publiczną uznać wynagrodzenie zasadnicze, gdyż premie uznaniowe czy dodatki za wysługę lat należą już do strefy prywatnej pracownika i ujawnienie ich wysokości może nastąpić w zanonimizowanym zestawieniu.

### INFORMACJA O STANIE ZDROWIA DYREKTORA LUB PRACOWNIKA BIBLIOTEKI

Należy podkreślić, że informacja o stanie zdrowia jest szczególnie chroniona na mocy przepisów RODO. W związku z tym biblioteka nie może ujawniać, także w ramach dostępu do informacji publicznej, że jej pracownik przeżywa na zwolnieniu lekarskim ani innych szczególnych związaanych z tą nieobecnością. Co ciekawe, w pewnych okolicznościach, to ograniczenie nie dotyczy informacji o stanie zdrowia dyrektora biblioteki. Prezes UODO stoi na stanowisku, że w przypad-

ku konieczności odwołania dyrektora biblioteki w związku z przedłużającym się zwolnieniem lekarskim, organ odwołujący w uzasadnieniu swojej decyzji może wskazać właśnie taką przyczynę odwołania, tym samym ujawniają informacje o stanie zdrowia dyrektora (Sprawozdanie z działalności Prezesa UODO w 2020 r., s. 57).

## WNIOSKI

Każde żądanie dostępu do informacji publicznej należy rozpatrywać indywidualnie, a zakres ujawnianych informacji konfrontować z ograni-

zeniami wskazanymi w art. 5 ustawy. W 2023 r. wszystkie podmioty publiczne będą zobligowane do wprowadzania informacji do publicznego rejestru umów. Być może przepisy związane z uzupełnianiem rejestru rozwiążą wątpliwości w zakresie udostępniania informacji o wynagrodzeniach osób fizycznych. Jednakże z pewnością nie rozwiążą wszystkich problemów związanych z udostępnianiem informacji publicznej.

**SYLWIA CZUB-KIEŁCZEWSKA**  
WRC Consulting

### ▶▶▶ W KILKU SŁOWACH

#### XXVIII EDYCJA NAGRODY IM. ANNY PLATTO

Dnia 8 sierpnia 2022 r. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lublinie odbyła się XXVIII gala wręczenia Nagrody im. Anny Platto, nadawana co roku bibliotekarzowi z województwa lubelskiego.

Uroczystość została objęta honorowym patronatem przez Wojewodę Lubelskiego Lecha Sprawkę, Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego, Prezydenta Miasta Lublin Krzysztofa Żuka i Przewodniczącą SBP dr Barbarę Budyńską. Patronatem medialnym uroczystość objął portal internetowy SBP.

Galę uświetniła obecność gości, tj.: Wicewojewody Lubelskiego Roberta Gmitruczuka, Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego, członka Zarządu Województwa Lubelskiego Bartłomieja Bałabana, Burmistrza Miasta Kraśnik Wojciecha Wilka, Kierownika Katedry Informatologii, Bibliologii i Edukacji Medialnej UMCS w Lublinie prof. Anity Has-Tokarz i dr Renaty Malesy z Katedry Informatologii, Bibliologii i Edukacji Medialnej UMCS w Lublinie.



Uroczystość zaszczycili swą obecnością: siostra patronki nagrody Mirosława Platto, pomysłodawca Nagrody im. Anny Platto dr Zdzisław Bieleń, Prezes Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego prof. Andrzej Wac-Kowalczyk, a także dyrektorzy i dyrektorki bibliotek publicznych z Biłgoraja, Kraśnika, Świdnika i Zamościa.

Nominowanymi do tegorocznej Nagrody im. Anny Platto były:

- Dorota Głogowska z Biblioteki Publicznej Gminy Nielisz (pow. zamojski),
- Urszula Kowalczyk z Gminnej Biblioteki Publicznej w Mełwi (pow. świdnicki),
- Joanna Puchacz z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnogrodzie (pow. biłgorajski),
- Katarzyna Sudół z Filii nr 1 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kraśniku.

Laureatką XXVIII edycji Nagrody im. Anny Platto została **Katarzyna Sudół**.

Nagrodę państwową Brązowy Krzyż Zasługi otrzymała Joanna Chapska za zasługi na rzecz promocji czytelnictwa i bibliotekarstwa, ponadto została także uhonorowana grawertonem okolicznościowym za całokształt pracy na rzecz integracji środowiska bibliotekarskiego, a także przyznano jej Honorową Odznakę SBP na mocy uchwały ZG SBP. Honorową Odznakę ZG SBP nagrodzono także Małgorzatę Pieczykolan, zaś List Gratulacyjny otrzymała Anna Biegalska. Medal Pamiątkowy nadany Uchwałą Zarządu Województwa Lubelskiego odebrała Bożena Lech-Jabłońska. Wręczył go członek Zarządu Województwa Lubelskiego Bartłomiej Bałaban.

Dyplom uznania od niniejszego Zarządu otrzymała także Maria Dalczyńska.

**Ewa Stępień**  
Biblioteka Główna Uniwersytetu  
Przyrodniczego w Lublinie

## Helena Marcela Szostak



15.09.1940 – 12.06.1998

Zbliża się dwudziesta piąta rocznica śmierci Heleny Marceli Szostak zasłużonej wrocławskiej bibliotekarki.

Helena Marcela Martyniuk, córka Mikołaja Martyniuka oraz Katarzyny z domu Drączkowskiej, urodziła się 15 września 1940 r. w miejscowości Prehoryła powiat Hrubieszów w rodzinie robotniczej. Szkołę Podstawową nr 1 w Hrubieszowie ukończyła w 1954 r. Następnie rozpoczęła naukę w Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Staszica. Po trzech latach nauki ze względu na sytuację materialną przeniosła się do Liceum Techniki Farmaceutycznej, do którego uczęszczała w latach 1958-1961. Tamże zdała maturę i uzyskała tytuł technika farmaceutycznego. W latach 1961-1971 pracowała w aptekach Wrocławia i województwa wrocławskiego, w latach 1971-1974 we Wrocławskim Zarządzie Aptek. Jednak praca farmaceuty nie była jej marzeniem i poszukiwała nowej drogi życiowej. W latach 1966-1972 studiowała zaocznie na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. W październiku 1972 r. uzyskała tytuł magistra historii. W 1979 r. ukończyła 2-letnie studia podyplomowe na Wydziale Filozofii, Socjologii i Logiki ze specjalizacją Religioznawstwo i etyka. W tym okresie wyszła za mąż przyjmując nazwisko męża Szostak, po rozwodzie pozostała przy tym nazwisku.

W poszukiwaniu swojego powołania 1 marca 1974 r. rozpoczęła pracę w Bibliotece i Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu na stanowisku młodszego bibliotekarza. 1 października 1974 r. przeniosła się do Biblioteki Głównej i Ośrodka Informacji Naukowej Politechniki Wrocławskiej awansując na starszego bibliotekarza. Na Politechnice Wrocławskiej pracowała w Oddziale Informacji Naukowej do czerwca 1985 r. (od 1978 r. na stanowisku kustosa). Ponieważ w tym okresie

Biblioteka Główna Akademii Rolniczej (BG AR) we Wrocławiu szukała doświadczonego specjalisty do Oddziału Informacji zwrócono się do Heleny Marceli Szostak z korzystną propozycją zawodową.

1 lipca 1985 r. rozpoczęła pracę w Oddziale Informacji Naukowej BG AR, początkowo na stanowisku kustosa, a od 1986 r. starszego kustosa. Helena Marcela Szostak aktywnie uczestniczyła w działalności usługowej Oddziału i przyczyniła się do jego zmodernizowania. Prowadziła kartoteki zagadnieniowe i tworzyła zestawienia tematyczne oraz uczestniczyła w innych pracach oddziału. W 1987 r. została kierownikiem Oddziału Bibliotek Zakładowych. Prowadziła nadzór merytoryczny nad siecią bibliotek zakładowych. Pod jej kierownictwem uporządkowano Bibliotekę Katedry Limnologii i Rybactwa oraz Bibliotekę Katedry Hodowli Bydła i Produkcji Mleka. Po reorganizacji BG AR w 1992 r. oraz likwidacji sieci bibliotek zakładowych przeniesiona została do Oddziału Udostępniania Zbiorów. W oddziale pracowała do emerytury 6.01.1998 r.

Kto bliżej nie znał Heleny Marceli Szostak widział niepozorną, wycofaną osobę. Kto jednak bliżej poznał „Marcelkę”, bo tego imienia używała na co dzień, miał przyjemność uczestniczyć w interesujących dysputach filozoficznych i rozważaniach z zakresu historii starożytnej.

Helena Marcela Szostak była wielokrotnie nagradzana przez rektorów Politechniki Wrocławskiej i Akademii Rolniczej.

Zmarła we Wrocławiu 12 czerwca 1998 r.

EMILIA CZERNIEJEWSKA

## ■ PIKNIK LITERACKI W SZCZECINIE

3 czerwca 2022 r. odbyło się spotkanie literackie w plenerze „Mickiewicz i kobiety” poświęcone Adamowi Mickiewiczowi i kobietom w jego życiu oraz w twórczości literackiej. Punktem wyjścia wydarzenia były: 2022 rok uchwalony przez Sejm RP Rokiem Romantyzmu Polskiego oraz szczecińska debata publiczna, która toczyła się wokół nadania nazwy Plac Praw Kobiet (czerwiec 2021) miejscu w okolicy Placu Mickiewicza. Organizatorem spotkania był Oddział Szczeciński SBP, we współpracy z Towarzystwem Literackim im. Adama Mickiewicza, Radą Osiedla Stare Miasto w Szczecinie i Stowarzyszeniem „Literatura działa”. Koordynatorką spotkania była Barbara Markowska (Koło 9 Szczecin OZ SBP).

## ■ KONGRES IAML W PRADZE

W dniach 24-29 lipca 2022 r. w Pradze odbył się Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia Muzycznych Bibliotek, Archiwów i Centrów Informacji – IAML. Organizatorem Kongresu była Biblioteka Publiczna w Pradze oraz Biblioteka Narodowa Republiki Czeskiej. W Kongresie wzięło udział 325 uczestników z 31 krajów, w tym 16 delegatów w Polski. Udział w corocznym Kongresie IAML jest dla bibliotekarzy muzycznych działających w ramach Sekcji Bibliotek Muzycznych SBP – Polskiej Grupy Narodowej IAML oraz dla badaczy źródeł muzycznych ważnym wydarzeniem związanym z działalnością stowarzyszeniową i naukową. Polscy reprezentanci wygłosili 7 referatów. Ponadto, Stanisław Hrabia z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, członek Sekcji Bibliotek Muzycznych SBP brał udział w posiedzeniach Zarządu IAML (jako Past-President) oraz w zebraniu roboczym Komitetu Bibliografii *RILM Abstract of Music Literature* i obradach *IAML Forum of National Representatives* jako przedstawiciel Polskiej Grupy Narodowej. W czasie tej sesji Stanisław Hrabia, w imieniu Sekcji Fonotek SBP, zaprezentował projekt „Bibliografia Fonografii Polskiej. Źródła do badań fonografii polskiej od 1878 roku do czasów współczesnych”, dofinansowany przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki. Bibliografia ta jest pierwszą w kraju i na świecie rejestracją publikacji

i niepublikowanych prac naukowych, poświęconych polskim i polonijnym nagraniom muzycznym i niemuzycznym, a także polskim i działającym na historycznym obszarze Polski firmom fonograficznym (zob. <https://fonografia.sbp.pl/>).

## ■ RANKING BIBLIOTEK – PRACE NAD NOWĄ FORMUŁĄ

W dniach 30-31 sierpnia 2022 r. w Instytucie Książki w Krakowie odbyły się warsztaty poświęcone Rankingowi Bibliotek. Zaproszeni do Krakowa eksperci pracowali nad nowymi zasadami konkursu. SBP reprezentowała Aldona Zawalkiewicz, dyrektor Biura ZG SBP. Więcej zob.: <https://instytutksiazki.pl/pl/aktualnosci,2,instytutksiazki-pracuje-nad-nowa-formula-rankingu-bibliotek,8038.html>

## ■ JAK WYKORZYSTAĆ POTENCJAŁ DANYCH AFB – BADANIE FUNKCJONALNOŚCI I WPŁYWU BIBLIOTEK – SEMINARIUM SBP

12 września 2022 r. SBP przygotowało bezpłatne seminarium zrealizowane w formule online skierowane do kadry zarządzającej i bibliotekarzy z wszystkich typów bibliotek poświęcone możliwościom wykorzystania danych gromadzonych w projekcie Analiza Funkcjonowania Bibliotek.

Więcej zobacz: [www.afb.sbp.pl](http://www.afb.sbp.pl)

## ■ JESIENNE TARGI KSIĄŻKI – PATRONAT HONOROWY SBP

W dniach 15-18 września 2022 r. w Arkadach Kubickiego i Ogrodach Zamku Królewskiego w Warszawie odbyły się Jesienne Targi Książki. Organizatorem Jesiennych Targów Książki była Fundacja Historia i Kultura. Patronat honorowy nad wydarzeniem sprawowali: Prezydent m.st. Warszawy, Polskie Towarzystwo Wydawców Książek, Polska Izba Książki, Polska Akademia Nauk, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Stowarzyszenie Tłumaczy Literatury. Mecenasem wydarzenia było Stowarzyszenie Autorów ZAiKS.

MARZENA PRZYBYSZ

Informacje dotyczące działalności Stowarzyszenia dostępne są także na <http://www.sbp.pl/sbp/dzialalnosc>.



Fot. ze zbiorów Marcina Barcza

## ■ ROK WŁADYSŁAWA BARTOSZEWSKIEGO

W dniach 11 lipca – 30 sierpnia 2022 r. w Bibliotece gościła wystawa „Bartoszewski 1922-2015. Pod Prąd – Pamięć – Pojednanie”. Wystawa powstała w 2015 r. w Kancelarii Premiera w oparciu o zbiory Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Znalazły się na niej także dokumenty ze zbiorów Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego. W latach 2018-2021 wystawę zaprezentowano w Berlinie i 24 niemieckich miastach. W 2022 – Roku Władysława Bartoszewskiego, została wreszcie pokazana szerszej publiczności w Polsce. W lutym na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie, w marcu w Bibliotece Wojewódzkiej w Opolu, w kwietniu w Senacie RP. Wystawę w Bibliotece otwierało wprowadzenie autorstwa Marcina Barcza, jednego z kuratorów ekspozycji, które za jego zgodą przytaczamy.

### WYSTAWA: „BARTOSZEWSKI 1922-2015. POD PRĄD – PAMIĘĆ – POJEDNANIE”

Wprowadzenie: Marcin Barcz

Prezentowana wystawa poświęcona jest działalności Władysława Bartoszewskiego. Po raz pierwszy została ona udostępniona publicznie we wrześniu 2015 r. w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Al. Ujazdowskie 1/3, gdzie Władysław Bartoszewski pracował zawodowo do końca swego 93-letniego życia. Autorzy wystawy pragnęli przedstawić biografię zmarłego w kwietniu 2015 r. byłego ministra spraw zagranicznych, dyplomaty

i historyka nie tyle w tradycyjnej formie chronologicznego życiorysu, lecz przede wszystkim zwracając uwagę na obszary działalności najważniejsze dla samego Władysława Bartoszewskiego i dające zarazem najlepszy wgląd w jego bogatą osobowość. A ponieważ Władysław Bartoszewski przez dziesięciolecia brał czynny udział w najważniejszych wydarzeniach minionych lat, wystawa stanowi jednocześnie opowieść o najnowszej historii Polski i Europy Środkowej. W biografii Bartoszewskiego znajdują odbicie zarówno mroczne, jak i pełne nadziei echa splecionych ze sobą losów Polaków, Niemców i Żydów w XX w. Jednocześnie wystawa niesie przesłanie uniwersalne i zrozumiałe dla wszystkich. Opowiada o oporze przepełnionego duchem wolności człowieka wobec wszelkich form ucisku i obojętności w obliczu zła. Przypomina o ofiarach prześladowań i wskazuje na gotowość do dialogu wszędzie tam, gdzie mimo doświadczonego cierpienia możliwe jest porozumienie i pojednanie.

### STRUKTURA WYSTAWY

Wystawa podzielona została na trzy związane ze sobą działy tematyczne: „Pod prąd”, „Pamięć” i „Pojednanie”.

### POD PRĄD

Część zatytułowana „Pod prąd” opowiada o działalności konspiracyjnej Władysława Bartoszewskiego w okupowanej Warszawie podczas II wojny światowej. Poznajemy młodego żołnierza Armii Krajowej, współtwórcę Rady Pomocy Żydom („Żegota”), redaktora podziemnych pism i uczestnika Powstania Warszawskiego. Koniec wojny staje się początkiem kolejnego rozdziału prześladowań w biografii Władysława Bartoszewskiego – tym razem przez władze komunistycznej Polski. Towarzyszymy mu w trakcie łącznie ponad sześcioletniego pobytu w więzieniach (gdzie dzieli celę z byłymi zbrodniarzami hitlerowskimi) i podczas ponownej utraty wolności w obozie internowania w Jaworzu po wprowadzeniu stanu wojennego w grudniu 1981 r. Wspomniana jest tu także działalność opozycyjna Władysława Bartoszewskiego, m.in. tajna współpraca z rozgłośnią polską Radia Wolna Europa, dla której przygotowywał on regularne sprawozdania. Część „Pod prąd” ukazuje człowieka niezłomnego, gotowego

w każdych warunkach bronić własnych zasad, któremu dopiero w podeszłym wieku dane było doczekać upragnionej i wywalczonej wolności.

## PAMIĘĆ

Część „Pamięć” obejmuje rozdział biografii Władysława Bartoszewskiego, który dla niego samego stanowił najważniejszą życiową misję: zachowanie od zapomnienia głosów ofiar prześladowań i okrucieństw popełnionych przez zbrodniarzy. Ta ogromna praca dokumentacyjna rozpoczęła się wiosną 1941 r. wraz ze zwolnieniem niespełna 20-letniego Władysława Bartoszewskiego z niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz (gdzie trafił w wyniku łapanki jesienią 1940 r., i skąd wypuszczony został najpewniej na skutek interwencji Czerwonego Krzyża). Ocalenie z obozowego piekła stało się dla Władysława Bartoszewskiego życiowym zobowiązaniem do składania świadectwa. Dzięki pomocy swej koleżanki, działającej w konspiracji Hanki Czaki (zamordowanej niedługo później przez gestapo) sporządził pierwszy opublikowany w podziemiu raport z Auschwitz. Także po wojnie kontynuował pracę kronikarza – mimo cenzury pisał o Powstaniu Warszawskim w „Gazecie Ludowej”, „Stolicy” i „Tygodniku Powszechnym”. Opracował listy ofiar terroru hitlerowskiego w Warszawie, jako dziennikarz był obecny podczas ekshumacji ciał z masowych grobów (m.in. w lasach wokół wsi Palmiry), wygłaszał wykłady, dokumentował losy Żydów i niosących im pomoc Polaków, czego wynikiem były obszerne książki. Do końca życia Bartoszewski angażował się w działalność Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej, a kilka lat przed śmiercią uczestniczył w powołaniu Fundacji Auschwitz-Birkenau, dbającej o konserwację i utrzymanie miejsca pamięci. Przez dziesięciolecia niezmienna pozostała zasada Władysława Bartoszewskiego: konieczny warunek przyszłego pojednania to bezkompromisowe rozliczenie z tragiczną przeszłością.

## POJEDNANIE

Trzecia część wystawy przedstawia kolejny z najważniejszych obszarów działalności Władysława Bartoszewskiego, który wielu potomnym pozostaje w pamięci przede wszystkim jako „budowniczy mostów”. Dział „Pojednanie” rozpoczyna opowieść od kontaktów Bartoszewskiego z ocalałymi Żydami po 1945 r. i od jego zdecydowa-

nego zaangażowania przeciw wszelkim przejawom antysemityzmu w powojennej Polsce (wspomnieć należy choćby udział w „Lidze do walki z rasizmem”). Pojawiają się też pierwsze wyróżnienia: Medal Sprawiedliwego za służbę w Radzie Pomocy Żydom, pierwsze wizyty w Izraelu. Dopiero w początku lat sześćdziesiątych XX w., a więc w okresie pracy Władysława Bartoszewskiego w cieszącym się stosunkową swobodą krakowskim „Tygodniku Powszechnym”, dochodzi też do jego pierwszych kontaktów niemieckich, początkowo głównie z przedstawicielami kościelnych organizacji w Niemczech – spotkania z członkami „Akcji Znak Pokuty” czy „Pax Christi”, które niebawem owocują podróżami do Niemiec i rosnącą siecią osobistych przyjaźni. Kamieniem milowym w owej niemieckiej działalności staje się przyznanie Władysławowi Bartoszewskiemu – jako uznanemu już w Niemczech pisarzowi i profesorowi honorowemu – prestiżowej Nagrody Pokojowej Księgarzy Niemieckich w październiku 1986 r. Niezmiennie przywiązuje on zarazem wagę do wspomnianej już zasady, że droga do wspólnej przyszłości prowadzić może jedynie przez pamięć o wyrządzonych tak niedawno okrucieństwach. Ta część wystawy ukazuje także Bartoszewskiego w jego najbardziej chyba znanej roli – jako dyplomatę, polskiego ambasadora w Austrii, dwukrotnego ministra spraw zagranicznych i wreszcie (w ostatnich ośmiu latach życia) jako pełnomocnika premiera do spraw dialogu międzynarodowego (odgrywającego przede wszystkim istotną rolę doradcy w kontaktach z Niemcami i Państwem Izrael).

Kuratorzy wystawy: Cyryl Skibiński, Marcin Barcz; Projekt ekspozycji i oprawa graficzna wystawy: Brandy Design/Daria Tyimińska, dr Maciej Konopka; konsultacja naukowa: prof. Andrzej Friszke; Aranżacja wystawy w Bibliotece: Dział Prezentacji Zbiorów i Dział Varsavianów; Konsultacja: Marcin Barcz.





Fot. Paulina Niedzielska

## WYSTAWA: „PRZYJACIEL BIBLIOTEKI”

Ekspozycji w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy towarzyszyła wystawa „Przyjaciel Biblioteki”, na którą złożyło się 14 plasz dokumentujących spotkania z Władysławem Bartoszewskim na Koszykowej w latach 2006-2015, skomponowanych z fotografii z imprez z udziałem Profesora, opatrzonych datą i tytułem wydarzenia oraz nazwiskami towarzyszących mu gości i gospodarzy – Dyrekcji i bibliotekarzy. Związki Władysława Bartoszewskiego z Biblioteką sprzed 2006 r. przedstawiono na jedynej tekstowej plasz, wykorzystując wspomnienia samego bohatera, obejmujące kontakty z biblioteką na Koszykowej od jego lat uczniowskich, przez okres wojny, do 2009 r. Tekst pochodzi z wystąpienia na XIX sesji varsavianistycznej poświęconej bibliotekom w latach 1939-1945 i został opublikowany w katalogu wystawy Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy w dokumentach jej archiwum. Pozostałe plansze upamięniają uczestnictwo W. Bartoszewskiego w wybranych wydarzeniach:

- Gość specjalny XIV sesji varsavianistycznej „O potrzebie założenia publicznej biblioteki w Warszawie” (27.10.2006 r.);
- Uczestnik uroczystości jubileuszu stulecia Biblioteki, zorganizowanego w Teatrze Wielkim, uhonorowany Nagrodą Kierbedziów „za wielką hojność i niezawodną przyjaźń okazywaną Bibliotece” (18.06.2007 r.);
- Spotkanie autorskie promujące 3. wydanie książki *1859 dni Warszawy* – pierwszego bez cenzury (19.11.2008 r.);
- Gość specjalny obchodów 65. rocznicy Powstania Warszawskiego. Wernisaż wystawy „Po 65 latach ... Nasze spojrzenie na Powstanie Warszawskie”. Ekspozycja darów W. Bartoszewskiego dla Biblioteki (27.07.2009 r.);
- Uczestnik inauguracji wystawy „Polska – Europie”. Wystąpienie na otwarciu wystawy z okazji polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej (13.09. 2011 r.);
- Laureat nagrody Towarzystwa Miłośników Historii i Biblioteki *Varsaviana Roku 2010/2011* za książkę *Życie trudne lecz nie nudne* (10.10.2011 r.);
- Gość specjalny otwierający wystawę „Pamięć o Powstaniu. Warszawa 1945-1989”. Wystawa z darów W. Bartoszewskiego (31.07.2012 r.);
- Uczestnik debaty „Po 70 latach – pojednanie Polaków i Niemców w Europie”, inaugurującej cykl czwartkowych debat politycznych w Bibliotece (19.03.2015 r.).

Dwie ostatnie plansze zamykające wystawę przedstawiają już wydarzenia po 24 kwietnia 2015 r.

5 października 2018 r. zorganizowaliśmy XVIII sesję varsavianistyczną „Z przywiązaniem do mego rodzinnego miasta. Władysław Bartoszewski Warszawie”. Udział wzięli: prof. Andrzej Friszke, Andrzej Krzysztof Kunert, Władysław Teofil Bartoszewski i Michał Zajac. Tego samego dnia otworzyliśmy wystawę darów Władysława Bartoszewskiego, do której opracowano katalog z sygnaturami eksponowanych obiektów (książki, broszury, obwieszczenia, ulotki, prasa Powstania Warszawskiego). Ostatnia plansza przedstawia fotografie nowego gmachu Biblioteki i wejście do Czytelni Varsavianów i Czasopism, które 8.10.2015 r. w dniu uroczystości otwarcia zmodernizowanej Biblioteki otrzymały imię Władysława Bartoszewskiego.

JOANNA JASZEK-BIELECKA

## POSTAKTUALIA

Wyrwę w rozległym narzekaniu na powszechny brak zainteresowania książkami spowodowała tegoroczna impreza książkowa – targi, ekspozycje, dyskusje – we włoskim Lingotto, gdzie podobno liczba uczestników była rekordy. Lingotto to dzielnica Turynu, niegdyś główna siedziba Fiata, odpowiednio elegancko przebudowana i wciąż jeszcze zachowująca ślady dawnej elegancji. Przedsięwzięcie nazwano *Turyńskimi Targami Książki* i powodzenie świadczy, że nadal można zbudować pajączyńę zainteresowania wokół książki tradycyjnej. Bo tam na maile patrzy się krzywo.

Czy dałoby się u nas zorganizować Kieleckie Dni Książki? Albo Poznańskie Święto Czytania? Dlaczego nie. Trzeba tylko zainwestować odpowiednią kwotę – od razu podpowiem, że niemałą.

W kontekście, mowa jest raczej o pomnikach pamięci i o laboratoriach refleksji. Jak dla mnie – to za duży dzwon, ale trudno. Z tym, że zarówno te pomniki, jak również laboratoria, są żywe. Dlatego wciągają tłumy uczestników w dialogi oraz w zrozumienie.

Okazuje się, że wbrew rozległym przeświadczeniom, czytanie tekstów (właśnie) drukowanych przywraca poczucie swobody. Media są oczywiście nieodzowne, lecz jako otoczka i propagandowe wsparcie. A także narzędzia promocji. Dopiero to wszystko razem tworzy produktywny świat komunikowania.

W którym wciąż jest dla bibliotek użyteczne miejsce. Z którego przedwczesne rezygnowanie nie miałyby sensu.

JACEK WOJCIECHOWSKI

## BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez  
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich  
we współpracy z Biblioteką Publiczną  
m.st. Warszawy – Biblioteką Główną  
Województwa Mazowieckiego

### Rada Redakcyjna:

Zdzisław GĘBOŁYŚ (przewodniczący),  
Sylvia BŁASZCZYK, Stanisław CZAJKA,  
Małgorzata JEZIERSKA, Mirosława MAJEWSKA,  
Bożena WINIARSKA

### Redaktor naczelna:

Elżbieta STEFANCZYK  
tel. 600-433-877; e-mail: e.stefanczyk@sbp.pl,  
e.stefanczyk@onet.pl

### Zastępca redaktora naczelnego:

Barbara BUDYŃSKA  
tel. 507-622-572; e-mail: b.budynska@sbp.pl

### Sekretarz redakcji:

Marzena PRZYBYSZ  
tel. 697-790-802; e-mail: m.przybysz@sbp.pl

### Redaktor techniczny:

Elżbieta MATUSIAK

### Opracowanie graficzne i łamanie:

Ewa MAJEWSKA

### Tłum. na jęz. angielski:

Małgorzata WALESZKO

### Projekt graficzny:

Tomasz KASPERCZYK

„Bibliotekarz” – [www.czasopisma.sbp.pl/bibliotekarz](http://www.czasopisma.sbp.pl/bibliotekarz)

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania  
redakcyjnego i skracania tekstów.



Wydawnictwo Naukowe  
i Edukacyjne Stowarzyszenia  
Bibliotekarzy Polskich  
00-335 Warszawa,  
ul. Konopczyńskiego 5/7,  
tel. 22 827-52-96  
[www.wydawnictwo.sbp.pl](http://www.wydawnictwo.sbp.pl)

Marta LACH – Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP  
ds. wydawnictw

tel. 784 698 446, e-mail: m.lach@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A.  
46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Druk i oprawa: Mazowieckie Centrum Poligrafii  
ul. Ciurlionisa 4, 05-270 Marki.

ISSN 0208-4333. Indeks 352624

## WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

„Bibliotekarz” dostępny jest w prenumeracie  
i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt  
prenumeraty rocznej w 2023 r. to **258 zł**. Zamówienia  
na czasopismo można składać w ciągu całego roku,  
od dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem  
[www.sbp.pl/prenumerata](http://www.sbp.pl/prenumerata),
- e-mailem na adres: [sprzedaz@sbp.pl](mailto:sprzedaz@sbp.pl),
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP. Bu-  
dynnek F, al. Niepodległości 213, 02-086 War-  
szawa.

Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy  
proponujemy następujące rabaty:

- 2-9 egzemplarzy – 20%,
- 10 i więcej egzemplarzy – 30%.

„Bibliotekarz” jest dostępny online w Archiwum  
Cyfrowym SBP pod adresem [www.ac.sbp.pl](http://www.ac.sbp.pl)

## WAŻNE DLA AUTORÓW PUBLIKUJĄCYCH W „BIBLIOTEKARZU”

1. Przesyłanie tekstów w plikach w progra-  
mie Word w formatach DOC lub RTF (od-  
stęp 1,5 między wierszami), wykresy i tabele  
w programie excel, a zdjęcia w formacie JPG  
w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnic-  
two Naukowe i Edukacyjne SBP ([wydawnic-  
two@sbp.pl](mailto:wydawnic-<br/>two@sbp.pl)) lub bezpośrednio do redaktora  
naczelnego na adres: [e.stefanczyk@sbp.pl](mailto:e.stefanczyk@sbp.pl).  
Teksty i fotografie powinny być podpisane.
2. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy  
i pełniona funkcja do umieszczenia w notce  
o autorze.
3. Oświadczenie Autora o wyrażeniu zgody na  
bezpłatne publikowanie danego tekstu w in-  
ternecie w związku z digitalizacją „Bibliote-  
karza”.

## ZMARŁ DR JÓZEF ZAJĄC 1930-2022



Dr Józef Zajęc, bibliotekarz i publicysta, urodził się 9 lutego 1930 r. w Rzekach-Lipiu-Sadku.

Był absolwentem kilku krakowskich uczelni. Na Uniwersytecie Jagiellońskim ukończył polonistykę. Na Wydziale Humanistycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej odbył studia doktoranckie z zakresu literatury polskiej, a na Akademii Ekonomicznej studia podyplomowe z zakresu zarządzania. Ukończył również szereg specjalistycznych kursów bibliotekarskich.

W 1955 r. rozpoczął pracę zawodową od biblioteki Krakowskiego Domu Kultury w Pałacu pod Baranami na stanowisku kierownika Czytelni Naukowej i Czasopism. Odpowiadał za pracę instrukcyjno-metodyczną i szkoleniową wśród pracowników bibliotek z województwa krakowskiego.

Od 1 stycznia 1963 r. pełnił funkcję wicedyrektora ds. metodyczno-szkoleniowych Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie. We wrześniu 1975 r. został dyrektorem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie. Koordynował działalność organizacyjno-inwestycyjną bibliotek publicznych. To z jego inicjatywy rozbudowano strukturę zbiorów tradycyjnych biblioteki m.in. o płyty, videokasety i książki mówione adresowane do osób z dysfunkcjami wzroku. Warto podkreślić, że był inicjatorem i współrealizował badania dotyczące funkcjonalności bibliotek i czytelnictwa. W ciągu długiego, ponad trzydziestoletniego okresu pracy w MBP, a potem Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie, nie ustawał w zabiegach o docelową siedzibę dla Biblioteki Głównej. Przygotował bibliotekę do przeprowadzki do siedziby na ul. Rajska.

Zajmował się także pracami redakcyjno-wydawniczymi m.in. przy „Biuletynie Informacyjno-Instrukcyjnym MBP”, bibliografii „Książki o Krakowie” oraz rocznikach bieżącej „Bibliografii Krakowa”.

W latach 1958-1961 Józef Zajęc pracował także jako nauczyciel języka polskiego w krakowskich liceach ogólnokształcących – LO nr I i XII.

Od 1973 do 1975 r. kierował krakowską filią Państwowego Ośrodka Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy w Warszawie. Od 1973 r. był organizatorem i wykładowcą Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej krakowskiej WSP.

W latach 1972-1975 i 1985-1989 Józef Zajęc był przewodniczącym Zarządu Okręgu Małopolskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. W latach 1991-1993 pełnił funkcję Sekretarza Generalnego SBP. Był członkiem Głównego Sądu Koleżeńkiego w latach 2005-2009 i 2009-2013. Pełnił funkcję sekretarza Komisji ds. nagród i odznaczeń SBP.

Uczestniczył w pracach legislacyjnych nad nową wersją ustawy o bibliotekach – w zespole ds. opracowania ustawy, powołanym przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

W 1991 r. z ramienia SBP uczestniczył w 57 kongresie IFLA. Brał udział w pracach Komisji Nagrody Naukowej SBP imienia Adama Łysakowskiego.

W 1983 r. został powołany przez Ministra Kultury i Sztuki w skład Rady Naukowej Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Był autorem i współautorem wielu publikacji na temat bibliotekoznawstwa. Wchodził w skład komitetów redakcyjnych „Bibliotekarza”, „Rocznika Biblioteki Narodowej” i Rady Redakcyjnej „Przeglądu Bibliotecznego”.

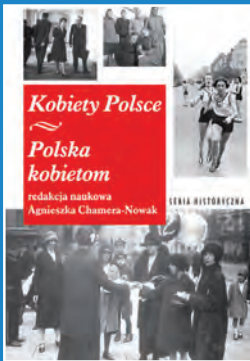
W 1997 r. został członkiem honorowym SBP. Dwa lata później Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich odznaczyło go Medalem „W dowód uznania”.

Józef Zajęc był laureatem Nagrody im. Heleny Radlińskiej III stopnia za 1984 r. (przyznawanej przez Ministra Kultury i Sztuki). Wśród licznych odznaczeń, które otrzymał, wymienić należy m.in. Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski, Złoty Krzyże Zasługi i Medal Komisji Edukacji Narodowej.

Pogrzeb dra Józefa Zajęca odbył się 3 września 2022 r. na cmentarzu w Niepołomicach pod Krakowem.

# NOWOŚCI

WYDAWNICTWA NAUKOWEGO I EDUKACYJNEGO  
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH



Zapraszamy do sklepu ([wydawnictwo.sbp.pl](http://wydawnictwo.sbp.pl) ; [sprzedaz@sbp.pl](mailto:sprzedaz@sbp.pl))